

# KURJER WILEŃSKI

## Pomiędzy ekstremami

Powtarzany aż do znudzenia banał polityczny mówi o konieczności utrzymania w Polsce niezależności od tych kierunków ustrojowo - politycznych, które opanowały umysły i wzięły w karby życie Wschodu i Zachodu. Wypowiedzieliśmy już go nieraz na łamach naszego pisma, mówiliśmy o konieczności nie poddawania się nastrojom „wojen religijnych”, określiliśmy nasz negatywny stosunek i do hitlerizmu i do komunizmu przez podkreślanie tych ujemnych cech, które w obu ustrojach są wspólne. Podkreślaliśmy, że jeżeli tylko zmienić imiona własne i nazwy, przemówienia propagandystów stalinowskich można by żywcem wygłaszać na partajtagach niemieckich i odwrotnie. W obu wypadkach będzie ten sam patos, ten sam urzędowy entuzjazm, podniecony do granic fanatyzmu, do granic psychicznego niewolnictwa mas.

Pomimo całego wstrętu jaki ma natura polska, rozmiłowana w wolności do wszelkich form skrepowania, zwłaszcza w dziedzinie swobody myśli, nie może my nie przyznać, że systemy polityczne, którym nadajemy często nazwę total-

nych dystansują nas pod względem sprawności organizowania zbiorowego wysiłku narodu w kierunku zbrojeń, w kierunku rozbudowy gospodarczej i w kierunku ekspansji wogóle. Oscylujemy więc pomiędzy świadomością, że uszanowanie praw, swobód i samodzielności człowieka, jako jednostki nie może być naruszone bez szkody dla charakteru narodowego, a pomiędzy koniecznością przeciwstawienia zorganizowanym wysiłkom innych liczniejszych i potężniejszych narodów własnego zorganizowanego wysiłku.

Stąd płynie w naszym życiu współczesnym jakaś niepewność, jakaś nierówność linii, owo nagromadzenie obok siebie różnych sprzecznych elementów, w działaniu, w organizacji, w formowaniu zasad postępowania i ideologii.

Powszechnie w całym społeczeństwie polskim drzemie dziś tęsknota do jakiejś syntezy, syntezy której niedolne próby tu i ówdzie podjęto, ale która musi nastąpić, o ile chcemy w organizacji życia politycznego i społecznego w Polsce odnaleźć duszę polską, a nie hitlerowską, a nie komunistyczną.

Rosja i Niemcy dziś działają masami poruszającymi się ślepo pod wpływem niesłychanej w naszych warunkach propagandy — hipnozy. Te masy ponoszą ofiary i zdolne są do cierpień, tak jak są zdolni do cierpień operowani pod tej dawce narkozy.

W Polsce nie ma zorganizowanych mas i nie ma hipnozy, jest poszukiwanie innych dróg, oddziaływanie na obywatela. Drogi te jak dotąd nie doprowadzają do celu. Czy są słuszne, czy błędne nie o to nam chodzi. Chodzi o to, że wtedy dopiero będziemy naprawdę silni, że wtedy będziemy mogli z innymi się zmierzyć bez obawy, gdy osiągniemy tę jednolitość działania i tę pewność, co nasi sąsiedzi, ale bez hipnozy i przy pełni świadomości u obywateli.

Nasze położenie geograficzne i czasy, w których żyjemy, nakazuje trwać w stanie stałej mobilizacji. Jedność kierownictwa, jednolitość działania — wymaga silnej władzy, władzy niemal nieograniczonej. Jest to postulat polityczny, postulat, który w kategoriach myślenia polityków starej daty wygląda na postulat prawicy politycznej.

Ale jest i druga strona tego postulatu, którą moglibyśmy nazwać w tych samych kategoriach postulatem lewicy politycznej. Jest to ta sprawiedliwość społeczna, o której mówił tak ostatnio gen. Żeligowski w Sejmie (przemówienie tekst pełny na str. 3).

Aby „wodza kochał żołnierze”, aby państwo i piastun najwyższej władzy państwowej — Rząd mogli mieć niewymuszony posłuch i miłość szerokich mas obywateli potrzebna jest realizacja zasad sprawiedliwości społecznej najszerszej pojętej. Dziś nie ma podziału na lewicę i prawicę, jest tylko podział na tych, którzy chcą potęgi Polski i dążą do niej przez zainteresowanie tą sprawą 33 milionów jej obywateli i tych dla kogo jest ta sprawa obojętna, a nie jest obojętna tylko sprawa własnej kieszeni i własnych wpływów.

Przyszłość Polski zależy od tego, czy silny rząd drogą szeroko i mądrze poślanskich reform potrafi zrealizować sprawiedliwość społeczną, czy potrafi wśród dzieci jednej ojczyzny znieść podział na królewiczów i kopciuszków.

P. Lemiesz.

## Czang-Sue-Liang skonfiskował znaczne depozyty bankowe



Marsz. Czang-Sue-Liang.

Według innych pogłosek, Czang Sue Liang został uwięziony przez swych żołnierzy, którzy są niezadowoleni z powodu jego pojednawczego stanowiska wobec Nankinu.

Wojska rządu nankińskiego zbliżają się do Sian Fu, gdzie należy oczekiwać ich przybycia za dwa dni.

SZANGHAI. (Pat). Donald powrócił samolotem do Londynu. Oświadczył on, że Czang Kai Szek żyje.

PEKIN, (PAT). — Agencja Havasa dowiadyje się ze źródeł chińskich, że marszałek Czang-Sue-Liang skonfiskował depozyty, znajdujące się w oddziale centralnego banku chińskiego w Sian-Fu. Depozyty te były b. znaczne,

gdyż rząd nankiński uważał, że Sian-Fu jest miastem najbardziej zabezpieczonym przed niebezpieczeństwem japońskim.

Nadeszły wiadomości o ruchach wojsk powstańczych i nankińskich, nie słychać jednak o walkach. Wojska nankińskie, wojska prowincjonalne oraz wojska Czang-Sue-Lianga i czerwone są tak pomieszane z sobą w Chinach południowo-zachodnich, że trudno jest zdać sobie sprawę z sytuacji wojskowej. Groźbę wojny domowej odsunęła, jak się zdaje, możliwość rokowań. Pekinские koła polityczne są zdania, że wydarzenia w Sian-Fu są sprawą wewnętrzną — polityczną. Według tych kół, rola komunistów chińskich w tych wydarzeniach jest nie wątpliwa, uważają one jednak bezpośrednią interwencję Moskwy za nieprawdopodobną.

## Z walk w Hiszpanii

5000 ludzi padło w walkach o Madryt

MADRYT (Pat). W ciągu trzech ostatnich tygodni w walkach toczących się dokoła Madrytu, padło przeszło 5000 zabitych.

Wczoraj około godz. 10 powstańcy zaatakowali pozycje rządowe w pobliżu Valdemorilla w odległości 20 km. od Madrytu. Zajądła walka, jak zaznacza Havas, trwała około 3 godzin. A tak powstańców został odparty.

Wymiana 4.000 zakładników

BAJONNA, (PAT). — Z San Sebastian donoszą, że z okazji świąt Bożego Narodzenia ma nastąpić wymiana zakładników w liczbie około 4 tys. osób. Wśród tych zakładników znajduje się szereg wybitnych osobistości, o których śmierci donosiła prasa. W sprawie tej wszczęto już rokowania pomiędzy San Sebastian, Pampeluną i Bilbeo.

## Manifestacja ku czci prezydenta Finlandii w 75-tą rocznicę urodzin

HELSINGFORS (Pat). 75-ta rocznica urodzin prezydenta Finlandii Svinhufvuda, który odegrał wybitną rolę w walce swego narodu o niepodległość przekształciła się w żywiołową manifestację całego kraju ku czci wielkiego męża stanu odrodzonego państwa.

Już od samego rana rozpoczęła się pielgrzymka składających życzenia. W południe prezydent przyjął przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którzy złożyli mu dar pamiątkowy wraz z życzeniami. Przy tej okazji poseł RP. złożył prezydentowi w imieniu ministra spraw zagranicznych Becka serdeczne życzenia. Prezydent otrzymał depesze gratulacyjne od Prezydenta RP. prof. I. Mościckiego, cesarza japońskiego, królów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i szwedzkiego, kanclerza Hitlera, prezydentów Francji i Stanów Zjednoczonych.

Uniwersytet niemiecki w Marburgu nadał prezydentowi Svinhufvudowi doktorat honoris causa.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszego obcho-

du stała się wielka akademія z udziałem rządu, parlamentu, korpusu dyplomatycznego i dziesięcioletniego tłumy publiczności.

Wzdłuż ulic, którymi podążał na akademię orszak prezydenta powiewały sztandary i paliły się znicze oraz stały szeregi kompanij honorowych i przysposobienia wojskowego. Rzęsiście oświetlona stolica wieczorem robiła wielkie wrażenie.

„Polska lepiej, niż inny kraj jest w stanie ocenić doniosłość wybitnych jednostek w życiu państwa, jednostek, które w ciężkich chwilach dziejowych są ostoją i ośrodkiem utrzymującym ducha narodu i wolę zwycięstw — stwierdził poseł RP. w pamiątkowym wydawnictwie fińskim ku czci prezydenta Finlandii. — Dziś tego rodzaju ludzi szukają w Finlandii, myśl zabrzmięła się na prezydencie Svinhufvudzie, który od pierwszej walki o wolność kraju poprzez ciężkie lata wojny światowej i wreszcie w okresie ugruntowania niepodległości obok najszlachetniejszych cech charakteru narodu fińskiego ze-



prezentuje wielką mądrość męża stanu oraz nie-  
złomność kryształowego charakteru.

**Plenarne obrady Sejmu**

# Poseł Kielak obrany wicemarszałkiem na wniosek gen. Żeligowskiego, który zrzekł się swojej kandydatury

Plenarne obrady Sejmu rozpoczęły się dziś o godz. 16,15. Po załatwieniu szeregu wstępnych informacji, marsz. Car złożył oświadczenie, w którym przypomniał, iż przewodniczący komisji obowiązani są dopatrzeć, aby były sporządzane dokładne protokoły posiedzeń komisyjnych.

Z kolei odesłano do komisji w pierwszym czytaniu szereg rządowych projektów ustaw oraz projektów ustaw, zgłoszonych przez posłów. M. in. odesłano do komisji regulaminowej wniosek posła Nowaka w sprawie zmiany regułaminu Sejmu.

Następnie izba

**PRZYSTĄPIŁA DO WYBORU PIĄTEGO WICEMARSZAŁKA.**

Poseł Dudziński w imieniu koła rolników zgłosił kandydaturę posła Żeligowskiego, który jednak zrzekł się kandydatury i zaproponował posła Kielaka. Zgłoszono też kandydaturę posła Surzyńskiego i posła Świdzińskiego. Ten ostatni zrzekł się kandydatury.

W głosowaniu na 175 kartek ważnych od dano na posła Kielaka 122 głosy a na posła Surzyńskiego 53. Wobec tego został wybrany wicemarszałkiem poseł Kielak.

W dalszym ciągu izba wysłuchała szereg referatów o dodatkowych kredytach na rok 1936—37. Po referatach o dodatkowych kredytach izba ustawy przyjęła w obu czytaniach.

Z kolei izba wysłuchała sprawozdania posła Szczepańskiego o projekcie ustawy

**O PRZENOSZENIU KSIĄG HIPOTECZNYCH** z archiwum hipotecznego sądu okręgowego do archiwum wydziału hipotecznego powiatowego. Ustawa ta ma na celu zbliżenie hipotek do stron zainteresowanych. Do projektu zgłosił poprawkę poseł Sommerstein, której komisja jednak nie przyjęła. Poseł Sommerstein uzasadnił swój wniosek w krótkim przemówieniu, prosząc o skreślenie art. 3 projektu, który zezwala właścicielowi nieruchomości poniżej 50 ha na otrzymanie ksiąg hipotecznych przy sądzie okręgowym. Wyjaśnięn w tej sprawie

udzielił wicemarszałek sprawiedliwości Sieczkowski, po czym po końcowych wywodach referenta poprawkę mniejszości odrzucono i ustawę w 2 i 3 czytaniu przyjęto.

W dalszym ciągu obrad izba rozpatrzyła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych. — Poseł Tomaszewicz zreferował ustawę o ratyfikacji prowizorycznego układu handlowego oraz układu płatniczego z Francją z dn. 18. 7. ub. r. Układ ten świadczy o zmianach, jakie się dokonały we Francji względem Polski. — Na podstawie układu handlowego, wywóz z Polski będzie regulatorem tempa obrotów handlowych z Francją, a układ płatniczy choć nie osłabia naszych zobowiązań, ułatwia w znacznym stopniu ich spełnienie. Układ obecny jest prowizoryczny i już w styczniu rozpoczyna się negocjacje o zawarcie trwałej konwencji.

Ustawę tę przyjęto w obu czytaniach ze zmianami formalnymi, zaproponowanymi przez komisję.

**POSŁANKA PELCZYŃSKA**

zreferowała ustawę o ratyfikacji protokołu taryfowego polsko-finlandzkiego.

Referentka wskazała przy tej okazji, że Finlandia jest dla nas kontrahentem cennym i że mamy z nią czynny bilans handlu i płatniczy. W głosowaniu ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Z kolei marszałek przyjął do księgi marszałkowskiej szereg wniosków poselskich, po czym po odczytaniu i zapelacji porządek dzienny wycozerpano.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 18,15.

## 12 komunistów osadzono w Berezie

**KRAKÓW** (Pat). Na terenie województwa krakowskiego aresztowano ostatnio następujące 12 osób za działalność komunistyczną które zostały w myśl decyzji władz umieszczone w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej:

Piotr Ghrząścik zamieszkały w Piazie, pow. Chrzanów, Domentenberg z Krakowa, Adam Peterko z Bestwiny pow. Biała, Piotr Polak z No-

wego Sącza, Mordko Reiter z Krakowa, Józef Rosenfeld z Nowego Sącza, Izrael Schlesinger false Silberberg z Trzebini, Józef Skowronek z Wieliczki, Jonas Titt z Zakopanego, Stefan Słazak z Nowego Sącza, Dawid Tinka false Guenprech z Zakopanego i Kalman Lazar Waitz false Schief z Tarnowa.

## Wspólne bazy broni dla państw skandynawskich i Finlandii

**RYGA**, (PAT). — W państwach skandynawskich żywe zainteresowanie wywołuje pocho-

dzący rzekomo ze strony fińskiej wniosek w sprawie utworzenia wspólnych dla tych państw baz ze składami broni i materiału wojennego.

Współpraca ta, jak dowodzą w kołach mianodajnych, jest niezbędna dla zabezpieczenia neutralności państw północnych. Nowe porozumienie nie zobowiązuje jednak do obrony państwa, będącego napastnikiem, przeciwko obcemu mocarstwu, zaznaczając, że uzbrojenie baz będzie oddane do wyłącznego użytku państwa, zaskoczonego napastcą.

Utrzymuje się przekonanie, że samo już istnienie takich składów nie dopuści do zrealizowania ewentualnych planów napastniczych. Umowa, która zawarta została ostatnio między kierownictwem Boforsa, kierującym przedsiębiorstwem szwedzkiego przemysłu wojennego, a Finlandią w sprawie budowy fabryki broni w Jeseskillu, na terenie Finlandii, jest pierwszym krokiem tego porozumienia.

## Wybory w Estonii zakończyły się

**TALLIN** (Pat). Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Wybory do zgromadzenia narodowego zostały ukończone. Na 80 jednomandatowych okręgów wyborczych w 50 głosowanie odbyło się, ponieważ kandydaci komitetów społecznych z powodu braku kontrkandydatów zostali wybrani automatycznie. W pozostałych 30 okręgach obrano 21 kandydatów komitetów społecznych. Frekwencja ponad 60 proc. uprawionych do głosowania.

## Uroczyste poświęcenie nowej wytwórni płytowców

**WARSZAWA** (Pat). Dziś o godz. 11 odbyło się uroczyste poświęcenie nowej wytwórni płytowców państwowych zakładów lotniczych na Okęciu w Palachu.

O godz. 11 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył samochodem Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego gen. Schalley.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po wyjściu z samochodu i powitaniu, przeszedł wraz z otoczeniem do sali fabrycznej, gdzie ks. biskup polowy Gawliński po krótkich modłach dokonał poświęcenia nowych budowli wytwórni.

**JECOROL**  
MAG. A. BUKOWSKIEGO  
ZWIĘKSZA WAGĘ, WZMACNIA OGÓLNIĘ  
STOSOWANY JEST  
**ZAMIAST**  
**TRANU**  
**SKUTECZNY**  
**SMACZNY W UŻYCIU**

## Zamiast życzeń świątecznych

**WARSZAWA**, (PAT). — Pan Prezes Rady Ministrów wydał do wszystkich pp. ministrów w związku z nadchodzącym okresem świątecznym okólnik, w którym przypomina o zaleceniu z 1931 r. w sprawie zaniechania przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych w urzędach i instytucjach państwowych oraz prosi pp. ministrów o wydanie podległym władzom urzędem i instytucjom stosownych poleceń z tym, że kwoty nie wydatkowane na przesyłanie tych życzeń mogłyby zasilić fundusze akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Ze swej strony Pan Prezes Rady Ministrów przeznaczył na ten cel zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie zł. 200.

## Ograniczenia

### przy zatrudnianiu cudzoziemców

15 bm. obradowała sejmowa komisja pracy w obecności p. ministra opieki społecznej M. Zyndram Kościłkowskiego i podsekretarza stanu Jastrzębskiego.

Po referacie posła Waszkiewicza przyjęto z pewnymi poprawkami rządowy projekt ustawy o ochronie rynku pracy.

Projekt ten przewiduje dwie zmiany obecne go stanu rzeczy w dziedzinie prawa o ochronie rynku pracy, a mianowicie:

a) przewiduje możliwość cofnięcia udzielonego już pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, o ile dalsze zatrudnienie może przynieść szkodę interesom państwa, w szczególności jego interesom gospodarczym, co dotąd było nie możliwym;

b) przewiduje wprowadzenie specjalnego zezwolenia na pracę dla cudzoziemców, przebywających w Polsce od 1 stycznia 1922 r., które to zezwolenia dopiero zwalnają ich pracodawców od przestrzegania rygorów, dotyczących zatrudnienia cudzoziemców.

## B. starosta skazany za nadużycia

**GRUDZIĄDZ**, (PAT). — Dziś zakończył się przed sądem okręgowym w Grudziądzu proces przeciwko byłemu staroście świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi, oskarżonemu o nadużycie władzy i niewypelnienie obowiązków w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkunastu świadków, sąd ogłosił wyrok skazujący Krawczyka na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

## 3 lata więzienia za podłożenie bomby pod dom T. O. Z.

**BIAŁYSTOK**, (PAT). — Sąd Okręgowy w Grodnie ogłosił wyrok w sprawie 3 członków stronnictwa narodowego Dominika Jaroszewicza, Adoła Panasiuka szofera i Kazimierza Bohusza-Greckiego, oskarżonych o podłożenie bomby zegarowej pod dom żydowskiego towarzysza o ochrony zdrowia t. zw. TOZ. W nocy z 16 marca 1936 r.

Sąd wymierzył Jaroszewiczowi i Panasiukowi po 3 lata więzienia, zaś trzeciego oskarżonego uniewinnił.

Panasiuk już ma za sobą wyrok 5 lat więzienia za zorganizowanie rozruchów antyżydowskich

## Niedźwiedź z Zoo urwał rękę chłopcu

**PARYŻ**, (PAT). — W ogrodzie zoologicznym w Grenoble niedźwiedź pochwylił za rękę 11-letniego ucznia, który nadmiernie zbliżył się do kraty, przeskoczywszy przez dodatkową barierę ogrodzenia.

Dwaj przecholnie, znajdujący się w pobliżu, przybiegli na ratunek chłopcu i po dłuższych usiłowaniach, zdołali chłopca wyciągnąć z ogrodzenia. Niedźwiedź oderwał jednak dziecku rękę aż do ramienia, tak że stan ofiary tego tragicznego wypadku jest bardzo poważny.

## Wręczenie nagród Nobla tegorocznym laureatom



Onegdaj odbyło się w Sztokholmie uroczyste rozdanie przez króla Szwecji Gustawa V-go, nagród Nobla, tegorocznym laureatom, którzy wszyscy z wyjątkiem laureatów nagrody pokojowej Osietzkiego i min. Saavedra Lamas, przybyli do stolicy Szwecji. — Zdjęcie nasze przedstawia zgromadzonych razem w Sztokholmie laureatów nagrody Nobla. Siedzą od lewej do prawej: pp. prof. Loevi, Lady Henri Dale, prof. Debye. Stoją: prof. Karol Anderson, prof. Otto Loewi, prof. Wiktor Hess, prof. Peter Debye oraz p. Henri Hallet Dale.

## Stawki zwrotu ceł będą zmniejszone przy wywozie produktów rolnych

**WARSZAWA** (Pat). Stosownie do uchwały Komitetu Ekonomicznego ministrów rząd wyposa wiedział od dnia 15 marca 1937 r. obowiązujące dotychczas stawki zwrotów ceł przy wywozie artykułów roślinnych i produktów przemianu.

W pierwszej połowie lutego rząd w zależności od sytuacji na rynkach zbożowych ustalił wysokość zwrotów ceł przy eksporcie tych artykułów na czas od 15 marca 1937 roku do końca bieżącej kampanii, przy czym w każdym razie ewentualna zniżka nie przekroczy 2 zł. od kwintala w porównaniu z obecnymi stawkami.

Powyższe decyzje rządu podyktowane zostały koniecznością przystosowania się do nowych warunków, wywołanych korzystnym rozwojem sytuacji na światowych rynkach zbożowych w bież. roku gospodarczym, w niczym natomiast

nie naruszają dotychczasowych wytycznych ogólnej polityki gospodarczej na odcinku rolniczym.

Rząd ze szczególną uwagą czuwać będzie nad dalszym zapewnieniem normalnego sezonowego wzrostu cen zbóż oraz nad zapewnieniem rolnictwu zwiększonej dochodowości przy pomocy wszystkich dostępnych mu w tym celu środków. Pod tym kątem widzenia zapadła decyzja rządu o odnośnie poziomu zwrotów ceł po dniu 15 marca 1937 r.

Wypowiedzenie dotychczasowych stawek dokonane zostało w formie odpowiedniego rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 grudnia rb., wydanego w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Rozporządzenie nie to ukazuje się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw RP.

## Prytycki ponownie stanie przed Sądem Apelacyjnym

15 bm. w Sądzie Najwyższym w Warszawie była rozpatrywana sprawa Sergiusza Prytyckiego, członka KPZB, który za usiłowanie zabójstwa w sali sądowej świadka Strelezuka i po-

liejanta został skazany przez Sąd Apelacyjny w Wilnie na karę śmierci.

Sąd Najwyższy wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

# Sprawiedliwość Społeczna

## Myśli z ostatniego przemówienia gen. Żeligowskiego w Sejmie

Prasa podała przemówienie to w skrócie P.A.T-a bardzo niedokładnie oddającym istotną treść wyrażanych myśli. Na naszą prośbę gen. Żeligowski pozwolił nam na opublikowanie szkicu przemówienia sporządzonego przed jego wygłoszeniem.

P. Premier we wczorajszym exposé dotknął niezmiernie doniosłej sprawy. Parokrotnie powtórzył słowa: „Sprawiedliwość społeczna“. W tym roku na fundusze gmin wiejskich kształci się tysiąc najzdolniejszych chłopców, pobierają się podatki z takich osób i instytucji, które dotychczas uchylały się od tego, mieszkańcy wioski garną się do miasta ażeby tam zatrudnić się przemysłem i handlem. Wszystko to p. Premier określił mianem „Sprawiedliwości społecznej“.

O sprawiedliwości społecznej chcę właśnie mówić. Przyznam się, że jestem zażenowany. Nie wiem czy w prostym żołnierskim przemówieniu mnie się uda zobrazować swoją myśl w sprawie tak drażliwej i spornej, a która tak uporczywie trwa na widowni świata tysiące lat, a w ostatnich czasach nabrała tragicznej treści.

Pozwolę sobie, ażeby być lepiej zrozumianym, posługiwać się terminami wojskowymi. Obecnie walczą całe narody i terminologia wojskowa bywa najlepiej zrozumianą. Chcę zobrazować swoją myśl. Życie składa się z wielkich rzeczy i małych, z zasad i szczegółów, z taktyki i strategii. Strategia to teoria wielkiej wojny. Tak samo w życiu państwa i narodu strategia to wielkie plany, wielkie zamiary, wielkie cele. Te wielkie plany i cele, wielką strategię, Polska miała w swojej przeszłości. Był cel utrzymania się na Bałtyku. Grunwald, Kirchholm, walki z germanizmem. Drugi wielki cel Polski — być przedmurzem chrześcijaństwa. Walki z półksiężycem. Warna, Cecora, Chocim, Wiedeń... Potem Polska była przedmurzem cywilizacji zachodu. Tu historia zna Kluszyń, Moskwę, oblężenie Smoleńska, rzeź Pragi, wojna 20 r., bitwę warszawską. Wielkim celem i strategią państwową było połączenie Polski z Litwą. A więc Unia Lubelska. Potem w ciągu przeszło 100 lat istnieje największy cel — odzyskanie niepodległości.

Obecnie albo wszystkie nasze cele osiągnęliśmy, albo one nie są na porządku dziennym. Wszystko to już było. A

obecnie? Jaki wielki cel ma przed sobą Naród Polski? Nie chcę powiedzieć, że my mamy ułatwione życie, że na każdym odcinku życia nam brakuje celów. Nie, ich jest wiele i ważnych. Lecz oprócz tych codziennych celów naród musi — ażeby nie zgnuśnić — dążyć do jakiegoś wielkiego ideału zrozumiałego dla wszystkich i stającego się doktryną życia.

I pytamy siebie. Jakim u nas jest ten cel? Jak się nazywa, gdzie jest? Jaką jest strategią Państwa Polskiego?

Odpowiedź nie jest łatwa. Przed Polską piętrzą się góry niewykonanych prac, zadań i planów. Które z nich są taktyką a które strategią? Wiemy tylko że ten cel nie może ograniczyć się do naszego codziennego życia, musi być w skali przeżywanego czasu, w skali całej ludzkości, a jednocześnie on powinien być nawskroś polskim, narodowym, wynikać z naszej historii, naszej własnej kultury, psychiki Narodu, warunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

I kiedy jesteśmy w rozterce to zwracamy się do wiecznych prawd życia i wojny szukając odpowiedzi. Tam bierzemy starą jak stary jest świat prawdę która głosi: „Wódz musi kochać swoich żołnierzy“. Jest ona prosta, niemal banalna. A jednak prawda ta przetrwała tysiące lat i jest dzisiaj młodą i pełną treści. Sokrates sformułował ją tak: powinna być ta miłość, mówiąc:

Wódz musi zapewnić zwycięstwo, i zachować życie.

Staramy się tę prawdę dostosować do naszego życia. Wysznuć z niej doktrynę, strategię Narodu Polskiego. W zmiennej formie ona będzie brzmieć: „Państwo musi kochać swego obywatela“. I jeżeliby dzisiaj żył Sokrates to napewno dodałby: „Zapewnić dobrobyt i ugruntować sprawiedliwość“.

Dobrobyt i sprawiedliwość. Jak rozumiałe i proste te lapidarne hasła a jednak jak są nieuchwytnie i dalekie. W walce o nie padały trony, były burzone i powstawały nowe państwa. Były ongi częścią polityki wewnętrznej narodów, dzisiaj w walce o nie podzielili się świat.

I w środku tej walki stoi Polska. Pełna życia, temperamentu, chęci do pracy i wielkich czynów. Szuka celów, chce atakować, musi zwyciężyć.

I tego ideału nie ma.

Oskarżamy naszą młodzież, że nie ma ideału, że poddaje się złemu kierownictwu, że jej niedoświadczenie i młody temperament są wyzyskiwane, często demoralizowane. Że nie ma wielkiego celu. Tak nie ma. Bo nie ma go i Państwo, nie ma cały naród. Młodość jest po to, ażeby wchodzić na najwyższe góry. Ale tych gór nie ma.

I tym celem, strategią, doktryną obecnej generacji narodu polskiego, musi stać się — Sprawiedliwość Społeczna. Tego wymagają nie tylko względy huma-

nitaryzmu, nie tylko tego wymaga oblicze przeżywanego czasu, lecz tego wymaga państwowa racja stanu i najwyższe interesy Narodu.

W przyszłości na pewno przed Polską powstaną nowe cele, nowe ideały. Lecz w obecnej dobie dziejowej ten cel musimy uznać za najważniejszy.

Brak tego celu odbija się na całym naszym życiu. I w braku ciągłości prac naszych rządów, i w niezdrowej rozpiętości naszego życia, i w ubóstwie mas, i w bezideowym szamotaniu się młodzieży, i w braku programu gospodarczego, i w zaniku poczucia odpowiedzialności i cywilnej odwagi.

Na całym świecie odbywa się walka idei. Po jednej stronie barykady walczą idea państwowa z hasłem „wszystko dla państwa“, po drugiej idea jednostki z hasłem: „wszystko dla człowieka“.

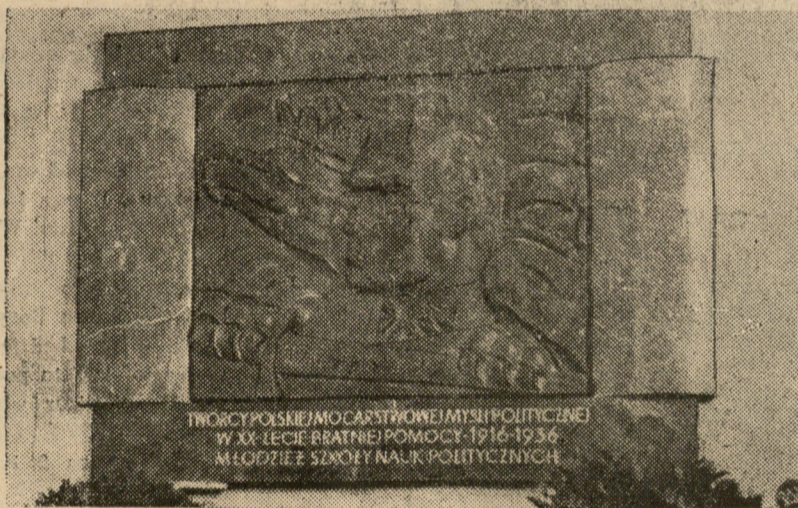
Ideały i jednych i drugich są nam bliższe i je rozumiemy. Myśl polska te ideały już przeżyła i przeboleła. I znalazła im wyraz. W ciągu ubiegłych 2 stuleci, kiedy idea państwa była zohydzana na zachodzie, wtedy najlepsze polskie umysły, podczas rozbiorów, wyidealizowały państwo i jego ustroj społeczny.

Wtedy kiedy masy rozbiły Bastylie i krzyczały „Precz z państwem“, wtedy nasi socjaliści razem z inteligencją i chłopami, ginęli na stokach cytadel i walczyli w szeregach armii w 20 r.

I dlatego w Polsce byłaby sztuczna walka państwa z ideałem ludzkości. Ten proces u nas już zakończony. Pod tym względem wyprzedziliśmy świat. Tam ideały państwa trzeba gruntować często drogą największego przymusu, wtedy kiedy te ideały są u nas ugruntowane w sercach polskiego społeczeństwa. Tak samo społeczna myśl polska która w czasie rozbiorów przeszła przez największe katusze, nie rozumie takiego ustroju państwowego gdzie by nie była zastosowana sprawiedliwość.

I kiedy ludzkość z przerażeniem patrzy na odbywające się walki i podział ludzkości na dwa obozy walczące, to Polacy z ulgą muszą uświadomić sobie że te walki niemożliwe są u nas. Chyba, że zbagatelizujemy to co dzisiaj musimy uznać za największy swój program: Sprawiedliwość Społeczna. Jest ona koniecznością chwili obecnej. A konieczność jest prawem historii.

### Tablica pamiątkowa ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego



Na zdjęciu tablica odsłonięta w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Co się dzieje w domu noclegowym

Połocka 4

Przed kilkoma dniami ukazała się wzmianka o rozwiązaniu braci Franciszkanów, zarządzających domem noclegowym przy Połockiej 4. Zarządzenie Ks. Metropolity Wileńskiego zredagowane było w dość mocnym tonie. Czem się ta surowość w stosunku do braci Franciszkanów, przybyłych do nas z Lublina, tłumaczy? Tem, że prowadzili ten dom noclegowy w sposób merkantylny nie licujący z metodami pracy tego rodzaju w stosunku do najbiedniejszej najniebezpieczniejszej warstwy społeczeństwa, wykołonej, bezdomnej. Wiedziałam o tym zarządzeniu dawno, cieszyłam się nim i spodziewałam się, że teraz da się przeprowadzić projekt sprowadzenia braci Albertynów, fachowców w tego rodzaju sprawach.

Z wielkim zdziwieniem dowiedziałam się o nowych projektach w stosunku do tego domu. A więc, że mają oddać ten dom w zarząd Związku Inwali-

dów. Nie rozumiem dlaczego mają być powołani do pracy ciężkiej, potrzebującej samopomocy i ofiary inwalidzi, którzy przez życie zostali beznadziejnie skrzywdzeni. Tylko jednostki niezwykle silne duchowo mogą do własnej krzywdy bezkarnie dodać krzywdę bliźniego. Czy Związek Inwalidów będzie tego rodzaju jednostki prowadził? No i czy metody pracy nie będą znowu merkantylne? oparte o duże subsydia — rządowe lub samorządowe?

To mnie skłoniło do zwiedzenia „nocleżki“. Często tam bywałam przed 4-ma laty.

Mieszkanie braci zastałam otwarte i puste, w kancelarii gdzie mieści się telefon i kasa na owe mizerne 5-groszówki za nocleg, był obecny jedyny młody chłopak — posługacz, który nie miał ochoty mnie wpuścić, twierdząc, że bracia wyszli. Gdy zapytałam, ilu ich jest, odpowiedział, że dwóch, bo najstarszy zmarł w jesieni w szpitalu św. Jakóba. Na moje pytanie, czy Magistrat daje co braciom, odpowiedział z wahaniem, że tak — 200 zł. miesięcznie. A więc bracia jeszcze zarządzają „nocleżką“? Jak to rozumieć? Dalej dowiedziałam się, że jest jeszcze jeden posługacz, który razem z nim sprząta. Niedużo zresztą mają do

sprzątania, bo bywa teraz tylko 70—80 ludzi w dwóch salach i antresolce dla inteligencji. Zdziwiłam się ponownie — dawniej było 3 sale i jedną stałe zamknięto na ostatnim piętrze — była to sala rezerwowa — czwarta. Rozstrzygnęłam niezdeterminowanie posługacza sama i poszłam po dobrze mi znanych schodach do dwóch pokojów na salce dla inteligencji. Zastałam tu pewne zmiany: po mimo zbliżającej się godziny schodzenia się lokatorów było zaledwo 6-ciu — widocznie przestrzegano teraz zasady domowego noclegowego, godziny właściwej. Widoczna też była selekcja, tłumaczono mi, że ten oto stary człowiek, który śpi na tapczanie, jest tu, bo wyznaczono mu tu pobyt na czas „doraźnej pomocy“ bezrobotnym, że alkoholika, który za mącał ongiś im spokój, już niema. Była zwykła w takich razach ostrożność w informowaniu, którą przełamalam wreszcie. „A gdzie jest wasz alkoholik?“ „A no — poszedł któregoś nocy posiedzieć na schodach, siedzi i siedzi, a na rano znalazł martwym“. „A gdzie ten student Rosjanin, co to spał blisko drzwi?“ „No, w dzień teraz spać nie można (istotnie spał tylko ów starszy człowiek, nie ma teraz go ale jest i inny student prawdziwy — też teraz wyszedłszy — ot, miesz-

kać tu przyszedł po tej zabastowce — głośno chodzi pani wie“. A więc czynny student USB. — tego dawniej nie bywało. Policzyłam — zaledwo 4 drewnianych tapczanów, malowanych olejno na brązowo. „Ale pluskwy w nich są“, usłyszałam, „wygląda to porządnie — tak“. Było porządnie, na ziemi jednak leżały sprężymowy materac, po którym cennie powykręcane żelazne łóżka, pełne brudnych łachmanów i w dzień i w nocy. Teraz przed przepisową godziną wystrzegano się zaścielać tapczany. Zimno tu, siedzi się w paltotach, jeśli się te paltoty ma — w zimie jeszcze będzie chłodniej i ludniej — „nagrzęjem się, gdy na rodu przybędzie“. Jednak jest jakiś teraz różnie — palą się w obu pokojach jasne żarówki, można czytać, gdy się wysunie łóżko bliżej ku środkowi. Jedni z lokatorów właśnie to czynią.

Mimowoli pytam o jedzenie: „Tak, jak dawniej: rano tylko kawa z cykorią, bez cukru i bez chleba“. „Do łazienki chodzę — a jakże! I bieliznę tam pierzę, albo oddaję“, — padają nieśmiało odpowiedzi. Odchodzi, bo się obawiam spotkać „tego prawdziwego studenta“ z USB.

Teraz o piętro niżej. Bardzo ciemne

# Chciał wybudować kino na Dworcu Głównym w Warszawie

STARY KAWAL.

Stare kawały są dobre, jak stare wino. Ten pogląd życiowy wyznają oszuści warszawscy. Słyszeliśmy już o wielu wypadkach nabierania naiwnych na kupno linij tramwajowych, pomników... Wydawało się, że podobne historie zostały wystarczająco „spopularyzowane“ i ludzie w ten sposób nie dadzą się już nabierać. Tymczasem jak doniosła prasa warszawska: Ofiarą pomysłowego oszustwa padł reemigrant z Niemiec niejaki Aron Koltuński, który po przyjeździe do Polski zatrzymał się w Łodzi. Koltuński rozporządzając znacznym kapitałem prowadził interesy z Kanadą, gdzie mieszka jego brat.

INTRATNE PRZEDSIĘBIORSTWO...

W krótkim czasie zdolał on powiększyć swój kapitał i postanowił ulokować pieniądze w jakimś intratniejszym przedsiębiorstwie handlowym. W tym celu przed kilku dniami przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w hotelu „Polonia“.

Któregoś dnia bawiąc w cukierni Koltuński poznał jakiegoś mężczyznę, który podał się za przemysłowca i pośrednika handlowego. Gdy Koltuński zwierzył się nowym znajomym, iż jest w poszukiwaniu jakiegoś przedsiębiorstwa, ci zaproponowali mu kilka interesów.

Jak się łatwo domyśleć doradcy Koltuńskiego byli zwykłymi oszustami, którzy postanowili wykorzystać brak znajomości tutejszych stosunków. Spryciarze wmówili w przejeźdnego, iż wielkie kino najlepiej by prosperowało przy ul. Mieszalskiej. Zaproponowano więc wydzierżawienie części budynku starego dworca Głównego.

HAŁĘ NALEŻAŁO PRZEROBIC...

Wielką drewnianą halę dworcową należało jednak przerobić. Sporządzono kosztorys na

pełną przeróbkę budynku. Miała ona kosztować 65.000 złotych.

Oczywiście znalazł się „dyrektor“ dworca, niejaki Mikołajewski, który omówił warunki z Koltuńskim i jego wsołnikami. Po omówieniu warunków, wspólnicy polecieli Koltuńskiemu wypłacić 18 tysięcy złotych, celem uregulowania pierwszych rachunków.

RZEKOMY DYREKTOR DWORCA.

Po wypłaceniu pieniędzy, następnego dnia rażono miano spotkać się u notariusza celem spr-

ządzenia odpowiedniej umowy. Gdy następnego dnia wspólnicy nie zjawili się na umówionym miejscu, afera wyszła na jaw.

Poszkodowany zwrócił się do władz, które zarządziły dochodzenie. Trzech spryciarzy aresztowano. Są to, główny organizator afery Abram Endewald, znany oszust, który przed kilku tygodniami przyjechał z Katowic do Warszawy, oraz dwaj mniej znani hochstaplerzy, Karol Majewski, który występował w roli inżyniera, oraz Seweryn Mikołajewski, udający dyrektora dworca.

Oszuści są, ale pieniędzy chyba nie ma...

## Z sal sądowych

### Procesy prasowe

Pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego toczyły się w Sądzie Okręgowym w Warszawie dwa procesy prasowe redaktora odpowiedzialnego wydawnictwa „Domu Pracy“ Jana Lubickiego.

P. Lubicki pół roku leży sparaliżowany. Pomimo że według opinii lekarzy w stanie jego zdrowia zaszła pewna poprawa, Sąd postanowił wezwać go na rozprawę. Przywieziono go do Sądu karetką lekarską. Brał udział w rozprawie leżąc na noszach.

Pierwszy proces dotyczył wytkniętych w „Expressie Porannym“ wiadomości o losach fundacji ś. p. Jakuba Połockiego, ostro atakujących wykonawców testamentu pp. Kazimierza Moszyńskiego i Bronisławę Czurukę.

Zaatakowani wykonawcy testamentu wystąpili przeciwko redakcji na drogę sądową dowodząc, iż zawarte w artykułach zarzuty mijają się z prawdą.

Oskarżyciele załączają na poparcie swych tez szereg dokumentów.

Skargę w ich imieniu popiera adw. Skoczylski. Obronca oskarżonego adw. Brodniewski wnosi o powołanie świadków: ministra Chodźkę, Franciszka Radziwiłła, dyr. Maciszewskiego, prof. Dybowski i innych. Świadkowie ci mają potwierdzić wszystkie postawione na ławach „Expressu Porannego“ zarzuty. Oskarżony nie powołał świadków we właściwym terminie ponieważ był obłąknie chory i niezdolny do jakichkolwiek działań.

Następnie Sąd przystąpił do rozpoznania drugiej sprawy prasowej. W „Dzień Dobry“ istniejącej rubryka „Poradnik dla wszystkich“ w której zamieszczane są listy czytelników w rozmaitych sprawach życiowych i odpowiedzi redakcji. M. in. ukazał się list, podpisany przez 19-letnią Lizę Mojnica z miasteczka PORZECZE KOŁO DRUSKZENIK. Rzekoma autorka pisała, iż nosi się z zamiarem porzucenia wiary prawosławnej i przejścia na judaizm, ponieważ chce poślubić żyda, dla kariery życiowej i pytała redakcję o radę. Redakcja odradziła jej stanowczo ten krok.

Po ukazaniu się listu w „Dzień Dobry“ w miasteczku zawrzało. Panią miała wiele przykrości, wytykano ją poprostu palcami. Jak się okazało, list został przez kogoś złośliwego sfingowany i wysłany do redakcji. Liza Mojnica oskarżyła o zniesławienie redaktora „Dzień Dobry“ oraz swego kuzyna, Borysa Mojnica którego podejrzewa o napisanie listu. Wczoraj przyjechał do Porzeczka do Sądu i osobiście popierała oskarżenie. Przesłuchana jako świadek zeznała, że pokłóciła się z kuzynem Borysem, a ten jej zagroził „Wkrótce o tobie będzie mówić cała Polska“. Po ukazaniu się listu pokazywał ją kiegoś żyda bratu, Wasylowi, mówiąc „To jest żyd Lizy“.

Sąd skazał Lubickiego na 2 tygodnie, zaś Mojnica na 1 miesiąc aresztu.

Niedosięgnięta w jakości



ZAPRAWA do PODŁÓG

**„Dobrolin“**

## Dwa lata więzienia za „zbieranie“ monet

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa karna przeciw głośnej szajce fałszerzy i kolporterów monet. Na ławie oskarżonych za siadł mieszkający w Gdyni niejaki Lybka oraz Skrzypińska. Oskarżeni pobierali fałszywe 5 i 10 złotych od herszta bandy Przybylskiego z Poznania i puszczali je w obieg na terenie wybrzeża polskiego. Sąd skazał Lybkę na 3 lata więzienia i utratę praw na 5 lat, a Skrzypińską na 18 miedzi, więzienia i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Oskarżony Szware, który tłumaczył się, że jest zbieraczem starych monet i fałszywe pieniądze posiadał tylko dla celów „muzealnych“, został skazany na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw. Na wniosek prokuratora Szware został aresztowany na sali rozpraw.

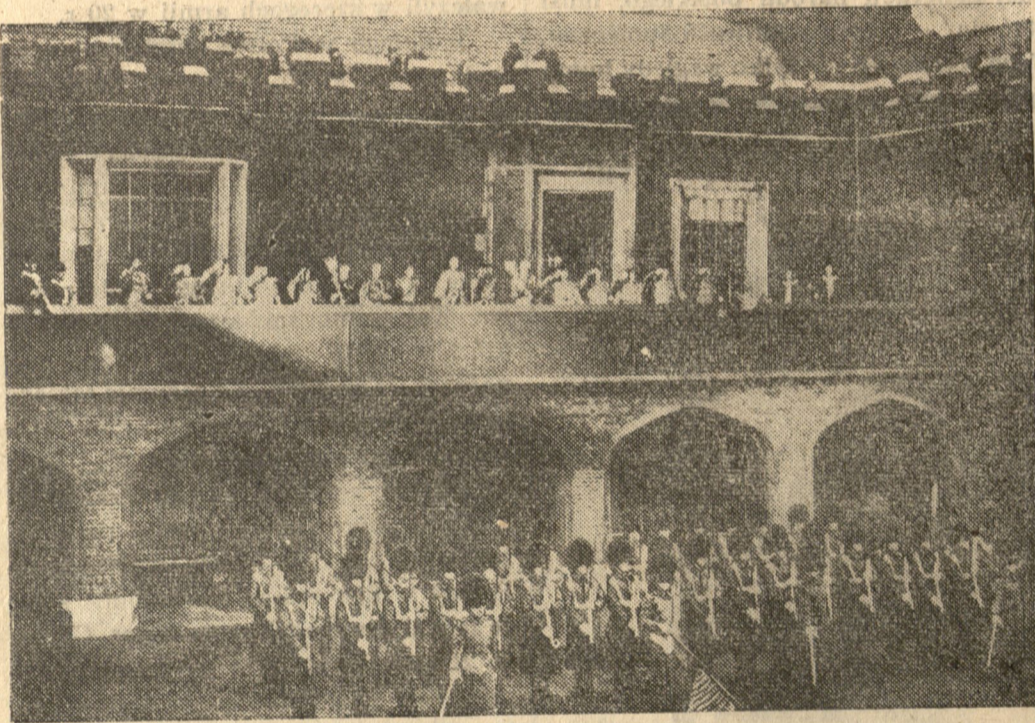
## 60 000 zł. za siedzenie w więzieniu

W związku z wykryciem nadużyć w firmie „Caro“ w Krakowie został aresztowany zarządca tej firmy S. A. Landau. Po rozprawie sądowej Landau skazany został na 8 miesięcy więzienia. Wówczas wniósł on do sądu cywilnego w Krakowie skargę przeciw firmie „Caro“, wstawiając na to, że nie otrzymał wypowiadania z pracy, wobec czego należy mu się wypłata z tegoż pensyj za czas od chwili aresztowania.

Pretensje swoje określił Landau na 60,000 zł. Sąd skargę oddalił.

**Dwa razy daje, kto szybko daje!**  
Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.  
Konto PKO Nr. 70.200  
Pomoc Zimowa.

## Tradycyjna proklamacja nowego króla Wielkiej Brytanii



Zdjęcie nasze przedstawia moment tradycyjnej proklamacji brata b. króla Edwarda VIII-go, ks. Yorku, królem Wielkiej Brytanii, z królową w Londynie. Nowy król Anglii Jerzy VI-ty przyglądał się uroczystości proklamacji z okien pałacu św. Jakóba.

i zimne. Żarówka ledwo oświetla środek sali — nie widać nic: czysto jest czy brudno — to ratuje sytuację. Ciemne sylwetki ludzi w końcu sali, przyglądam się — przeważnie młodzież, wyrostki, dzieci wszystko rusza koło nar. Jednopiętrowych. Dziecko 6-cioletnie, mniej więcej wchodzi i złazi z nar. Na moje pytanie, dla czego tu tyle młodzieży, a nawet dzieci, odpowiada posługacz nieśmiało: „Przychodzi, a chłopak z ojcem“. Jeden ze starszych podchodzi i zaczyna skarżyć się na chłód, głód, brudy: „My tu, jak w klatkach zwierzęta — lepiej zwierzętom, bo karmią, a nas... o nas nikt nie chce wiedzieć“. Staram się wycofać, bo istotnie tak jest — nie widzę prawie żadnej poprawy po 4 latach. Nawet kanalizacji chyba nie ma na podwórzu i w szalencie, bo na podwórzu podejrzane rynsztoki, założone zbutwiałymi deskami. A jednak wiem, że wysiłki były robione. Starano się przenieść ten dom noclegowy z prywatnego lokalu, za który Magi stracił płaci ogromny czynsz, na Archa nielską do domu miejskiego, ale okazało się, że inwestycje w domu miejskim kosztowałyby takie sumy, że na razie nie chodzi o możliwość naszego miasta.

Pomimo to należałoby pamiętać, że czynsz obecnego domu noclegowego jest

duży, opieki biedota i nie ma żadnej, de moralizacja straszna, jeśli się zważy, że nie można nigdy zapobiec, by wśród dorosłych nie było dzieci, wyrostków i młodzieży. A jaki rodzaj demoralizacji jest tutaj, widoczne jest z tego, że kraty w oknach na schodach pozbawione są śladu szyb i prawie wylamane od zakładania sznurów i wciągania w późne godziny nocne każdego, kto drzwiami wejść nie mógł i nie chciał. Jest źle — trzeba robić nowe wysiłki, bo tak dom noclegowy może stać się nieszczęściem miasta. Jedyną radę widzę w sprawadzeniu Braci Albertynów. Zwalnia się teraz przy ul. Nikodema dom miejski w ogrodzie — tam, gdzie kiedyś był kościół św. Józefa i Nikodema. Dom jak wymarzony na noclegowy, można by tu i warsztaty założyć i ogród uprawiać — pomysłowi bracia Albertyni chętnie by do tego domu przybyli i wykorzystali do skonałe duży kawałek ziemi wkoło domu.

Bardzo duże znaczenie bowiem w tego rodzaju akcji charytatywnej posiada fachowość i ideowo wychowawczy, a nie zarobkowy stosunek do pracy.

Wacława Walicka.

Wilno, 14 grudnia 1936 r.

## Zbrodnia komunistów

Dn. 13-go października b. r. na przedmieściu Częstochowy zabito wystrzałem w tył głowy Mieczysława Jasnowskiego. Tego samego dnia policja aresztowała Franciszka Olszewskiego, Edwarda Knapia, Berka Bratmana i Altera Frenkla jako podejrzanych o zabójstwo. Znaleziono przy nich rewolwer. W rewolwerze Knapia był wystrzelony jeden nabój, przy czym kula, wyjęta z głowy zabitego, pasowała do jego rewolweru.

Aresztowani przyznali się do zbrodni i wyjaśnili, że dokonali zabójstwa z wyroku wydałego przez partię komunistyczną. Jasnowski został skazany na śmierć przez zakonspirowany sąd partii, ponieważ oddawał usługi konfidencje

nalne policji. Wyrok zakomunikował im nieznany z nazwiska członek wyższych władz partyjnych.

W kilka dni potem wszyscy aresztowani, podczas przesłuchania u sędziego śledczego odwołali poprzednie zeznania, mówiąc, że zostały one od nich wymuszone. Knapia zeznał natomiast, że zastrzelił Jasnowskiego w obronie własnej podczas wszczętej po pijanemu bójki. Sąd Okręgowy nie dał temu wiary i przyjmując pierwotne zeznania oskarżonych za prawdziwe skazał Knapia na 15 lat więzienia, Bratmana na 12 lat, Frenkla na 15 lat i Olszewskiego na 5 lat.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

## Proces przeciw b. staroście świeckiemu

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozpoczął się dziś proces przeciw b. staroście świeckiemu, Stanisławowi Krawczykowi. Rozprawę przewodniczył wiceprezes Jodłowski, w asyście sędziów Ryłskiego i Piłata. Oskarża prokurator Spondrowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca b. staroście Krawczykowi popełnienie szere

gu nadużyć na szkodę wydz. powiatowego i KKO. pow. świeckiego oraz innych instytucji publicznych, przystąpiono do przesłuchania świadków, wśród których znajduje się naczelnik wydz. społeczno-politycznego województwa z Torunia dr. Banaś, obecny starosta świecki, Słinarowicz, b. starosta świecki, Kowalski, oraz wiele osób ze Świecia.

## Wynalazek tkacza

W urzędzie patentowym pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego, G. Lautera toczył się proces o unieważnienie wynalazku kółka majstra fabrycznego Drozdowskiego, który uzyskał patent na wynalazek zastósowania maszyn do przedzenia wełny także do przeróbki ba wełny. Użycie praktyczne wynalazku tkacza ma wprowadzić w produkcji bawełnianej znaczne

oszczędności kosztów i czasu. Fabryka kółka I. K. Poznańskiego wystąpiła o unieważnienie patentu, jako bezużytecznego. Pełnomocnicy majstra dowodzą znow, że wynalazek jest „epokowy“ i wprowadzi duże zmiany w dotychczasowej kalkulacji produkcji. Urząd patentowy oddał skargę fabryki, postanawiając zatwierdzenie wynalazku.

## Więści z Nadbałtyki

### WYBRZEŻE POLSKIE

**SZCZĄTKI OKRETU Z FLOTY WŁADYŚŁAWA IV.** W czasie pracy nurków na dnie Motławy, stanowiącej od najdawniejszych czasów naturalny kanał portu gdańskiego, tuż u wyjścia w morze wydobyto szczątki starej fregaty wojennej. Były to dębowe części pokładu ze znakami oddziału artwlejskiego części ru ty i omasztowania. Ze sposobu budowy tych części wynika, że należały one do fregaty wojennej króla Władysława IV, która zatonała w czasie burzy u wejścia do Motławy.

**ZATOKA PUCKA** u nasady półwyspu helskiego pomiędzy Kępą Swarzewską a Chalupami na Helu pokryła się lodem grubości paru centymetrów. Lód pokrywa zatokę na przestrzeni 4 km od brzegu. Z powodu zwykłej temperatury na wybrzeżu dalsze narastanie lodu ustało.

**OBFITE POŁOWY MIELNIC PRZEZ RYBAKÓW POLSKICH.** Pomiędzy Karwią i Jastrzębią Górą w pobliżu brzegów półwyspu Helskiego pojawiły się ostatnio mielnice, stanowiące drobniejszy gatunek łososi. Niektórzy rybacy złowili poważniejsze ilości tych cennych ryb. Cena za 1 kg mielnicy na miejscach połowu wynosi obecnie 2 zł. Zauważa się jednak tendencję zniżkową.

**PRACE NAD ZABEZPIECZENIEM BRZEŹÓW HELU.** Prace nad zabezpieczeniem brzeźów półwyspu Helskiego pomiędzy Kuźnicą a Jastarnią postępują w bardzo szybkim tempie. Budowa palisady odbywa się obecnie przy pomocy specjalnie zainstalowanych przez Urząd Morski katarów motorowych. Prace te ukończone zostaną w pierwszych dniach stycznia. Mają one na celu zabezpieczenie Kuźnicy przed spływającymi lodami z zatoki na wiosnę.

## LITWA

**LITEWSKI PLAN DROGOWY** przewiduje w ciągu najbliższych 10 lat budowę 700 km nowych szos. Jedną z pierwszych prac jest rozpoczęcie budowy t. zw. szosy żmudzkiej, która ma połączyć Kłajpedę z Kownem. W chwili obecnej Litwa posiada 1200 km dróg, zaś Kraj Kłajpedzki 500 km.

**LITEWSKIE MINISTERSTWO KOMUNIKACJI** oddało swe główne zamówienia na dostawy kolejowe w wysokości 2,5 mil. litów firmie angielskiej „Westing-house”.

**WILKI** w okolicy Olity napadły na przechodzącą kobietę wilki. Dwaj agronomowie przejeżdżający w pobliżu, szkatami z rewolwerów odpedzili drapieżników. Kobieta w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala.

**SĄD WOJENNY** rozpatrywał sprawę o szpiegostwo, skazując 3-ech oskarżonych na 12, 4 i 2 lata ciężkiego więzienia. Wśród oskarżonych znajdował się jeden z wybitniejszych adwokatów kowieńskich Baumgartel.

**ARESZTOWANY NA SKUTEK WYKRYCIA WIELKICH NADUŻYĆ** pieniężnych burmistrz miasta Połagi Kraujalis był jednym z wybitniejszych działaczy rządzącej partii tauti ninków. Związek narodowców ogłosił obecnie komunikat, zawiadamiający o skreśleniu Kraujalisa z listy członków partii z pozbawieniem go prezesury okręgu połagowskiego Związku Narodowców.

## FINLANDJA

**W MIEJSCOWOŚCI LAPUA** zmarł WIKTOR KOSSOLA, przywódca słynnego ruchu Lapua i marszu chłopów na Helsingfors. Z ruchu tego powstała później Liga patriotyczna. Kossola z powodu choroby w ostatnich latach nie brał czynnego udziału w polityce.

**POSEŁ R. P. SOKOLNICKI** odwiedził w ciągu ostatnich dni konsulaty honorowe R. P. w Tampere i Viipuri. Konsul Nikander w Tampere podejmował posła obiadem, w którym udział wzięli przedstawiciele władz miejscowych oraz najwybitniejsi reprezentanci wielkich koncernów przemysłu metalowego, pierniczego i włókienniczego największego ośrodka przemysłowego Finlandii — Tampere. Podczas swojej bytności w zachodniej Finlandii poseł zwiedził największe zakłady miejscowego przemysłu. W Viipuri poseł Sokolnicki podejmowany był przez konsula Roberta Edgrana. Po przyjeździe do Viipuri poseł złożył wizyty gubernatorowi oraz prezydentowi miasta, który podejmował go śniadaniem. W dniu przyjazdu do Viipuri w kościele katolickim odbyło się nabożeństwo polskie dla miejscowej Polonii, wieczorem zaś obiad w konsulacie polskim z udziałem prezydenta miasta, dowódcy korpusu, generalicji, przedstawicieli przemysłu i sfer towarzyskich stolicy wschodniej Finlandii. Następnego dnia poseł zapoznał się z ośrodkiem fińskiego przemysłu chemiczno-papierniczego.

**Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI**  
udziela lekcji GRY NA FORTEPIJANIE  
— Ceny przystępne. —  
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

# Opieki nad młodzieżą i dziećmi wymaga racja stanu

WARSZAWA, (PAT). — W dniach 14 i 15 grudnia br. obradowała w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. Zyndram-Kościałkowskiego 17 sesja Rady Opieki Społecznej z udziałem pp. podsekretarza stanu dr. E. Pistrzyńskiego, dyr. dep. Op. Społ. B. Nakoniec cznikowa, licznych działaczy społecznych z całego kraju, wśród których Wilno reprezentował prezydent miasta poseł dr. Wiktor Malezewski.

Obrady zajął min. Zyndram-Kościałkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

### Szanowni Państwo!

Otwierając 17-tą Sesję Rady Opieki Społecznej i stykając się z nią po raz pierwszy w charakterze ministra opieki społecznej, chciałbym w paru słowach naszkicować wytyczne w tej pracy, tak, jak mi się one przedstawiają.

Zagadnienie opieki społecznej wymaga ustosunkowania się do punktu widzenia interesów narodu i państwa. To znaczy: opieka społeczna oprócz się winna na założeniu, iż — zawiadzając jej działalności — siły istniejące w społeczeństwie będą doprowadzone do możliwie najwyższej przydatności w służbie państwu i narodowej.

Szeroko pojęta opieka społeczna wymaga dużych środków materialnych. Środki na ten cel znaleźć się muszą i znajdują — jeśli na za gadnienie opieki społecznej ogół obywateli spojrzeć nie tylko jako na problem szczęścia i bytu jednostki, ale szczęścia i bytu całego narodu.

Ludność naszego państwa zwiększa się w dalsze w drodze naturalnego przyrostu — z roku na rok.

Niech przed naszymi oczyma stoi bezustannie jaskrawa cyfra ośmiu milionów obywateli nowych, o którą to liczbę wzrosły i wzmocniły się szeregi ludności Rzeczypospolitej od chwili odzyskania niepodległości. Pamiętajmy jednak równocześnie o tym, że szeregi te wzrastały w okresie powojennego, a później gospodarczego kryzysu i że duża ich część wyrosła w warunkach nędzy i niedostatku.

Stwierdzenie takie winno obok uczuć humanitarnych obudzić troskę o interes społeczny i państwowy oraz świadomość konieczności i energicznego działania.

Nie należy się przerażać ogromem zadania, lecz należy podjąć trud walki ze złem w sposób mocny i zdecydowany — tym bardziej, że teren walki nie jest już ugięty. Mamy już za nim zgromadzone liczne i wypróbowane siły, mamy poważny dorobek istniejących środków. Musimy jednak siły i dorobek powiększyć, musimy podjąć pracę świadomą, metodyczną i celową, z nastawieniem i metodą, którą obejmują nie fragmenty jednostkowe, lecz dobro wyższe, mieszające w sobie dobro jednostek.

Zagadnienia te są najbardziej palące na polu opieki nad dziećmi i młodzieżą, tą żywą przyszłością narodu, bo dzieci rosną, aktywnie ją i wchodzi w życie ze wszystkimi skutkami nędzy powojennej i kryzysowej.

Niestety — nie jest to bynajmniej niska ulamek, lecz lechbowo wielki jej procent. Wiek kresowa miasteczka, dzieci proletariatu miejskiego i bezrobotnych, dorywczo zarabiających, dzieci pracujących po kilka dni w tygodniu i zarabiających niedostatecznie.

Zagadnienie staje się w tym nasświetleniu pod względem narodowym i państwowym generalne, poważnie decydujące o przyszłości Rzeczypospolitej.

Dobrze zrozumiana racja państwowa każe opiekę nad młodym pokoleniem ująć w powszechny celowy plan, przeciwdziałający jego

wyniszczeniu moralnemu i degeneracji fizycznej.

Charakterstwo wzrasta i siła państwa wymaga się wzmacniać — osłabnąć może. Nie zdołają braków wyrównać techniczne wynalazki i udoskonalenia. Gdyby nadeszły chwile ciężkiej próby, mogłoby machinom zabraknąć sprawności i siły ludzkiej, a co gorsza — na rodowego ducha.

Tysiącom dzieci i młodzieży podjęliśmy się opieką zakładową zastąpić dom rodzinny. Wyrosnąć z nich winny kadry przyszłych pełnowartościowych obywateli. Musimy baczyć, aby trud i fundusze w nich włożone przyniosły plon społeczeństwu.

Setki tysięcy dziatwy co roku przyjmują kolonie i półkolonie pod swą całkowitą opieką na okres letni, nie tracąc ich zatem z oczu i prowadząmy świadomie do celu: ogólnego dobra państwa i narodu.

Miliony dożywianych, przyodziewanych, leczonych, wychowywanych w świetlicach, ośrodkach jordanowskich.

Hasłem opieki nad dzieckiem winno być w czasach obecnych: celowość, powszechność i ciągłość — w rozumieniu narodowym i państwowym, a metody podzielić się winny z podopiecznymi fragmentów opieki ogólnej za-

sadzie dobra państwa i narodu.

Rada zajmie się na dzisiejszym posiedzeniu analizą też do ustawy o opiece nad dziećmi i młodzieżą. Mam nadzieję, że będą one przepracowane w duchu przede mnie podanym, że dadzą bogaty materiał do ujęcia w punkty ustawy, pojętej celowo w rozumieniu dołu dzieła i jego znaczenia dla państwa.

Następnie głos zabrał p. wiceminister dr. E. Piestrzyński, który omówił w szczególności zagadnienie opieki otwartej.

W wyniku dłuższej dyskusji rada uchwaliła tezy do projektów ustaw:

1) o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą,

2) o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych oraz

3) do zmian ustawodawczych w sprawie rozgraniczenia obowiązków związków samorządowych i pnoszenia wynikających z tego tytułu kosztów w zakresie opieki społecznej.

Zgodnie z wnioskiem komisji, rada uchwaliła ponadto rezolucję w sprawie zrealizowania nowych źródeł, na pokrycie kosztów leczenia oraz w sprawie wprowadzenia samorządu wojewódzkiego w przekonaniam, iż umożliwi to ostatecznie uregulowanie problemu kosztów leczenia i opieki.

## Ruina Madrytu



## 1.663.000 zł. na pomoc stypendialną dla młodz. akademickiej

WARSZAWA (Pat). W r. b. ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego znaczniej wcześniej niż w latach ubiegłych zakończyło pracę nad rozdziałem państwowych stypendiów akademickich. Szkoły wyższe otrzymały z ministerstwa do wypłaty zatwierdzone spisy stypendystów w czasie od 15 listopada do 7 grudnia

1936 r. Ogółem ubiegało się o stypendia na początku r. b. 5786 osób, co stanowi 12,3 proc. ogólnej liczby słuchaczy szkół wyższych.

P. minister WR i OP. przyznał pomoc pieniężną w formie stypendiów i pożyczek na sumę zł 1.378.800 dla 2.595 osób, co stanowi 44 proc. kandydatów, a 5,5 proc. ogółu słuchaczy. Poza tym p. minister przyznał do dyspozycji szkół kwotę zł 286.200 na doraźne pożyczki stypendialne, przez co liczba osób korzystających z pomocy stypendialnej do końca roku znacznie wzrosła. Razem więc państwowa pomoc stypendialna (bez stypendiów samorządowych fundacyjnych i społecznych) dla słuchaczy szkół wyższych w r. b. wyniesie zł 1.665.000, czyli będzie większa niż w r. ub. o 33.000 zł.

## Otwarcie ruchu na kolei elektrycznej w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 10.30 przed południem odbyła się na dworcu Głównym w Warszawie uroczystość poświęcenia i otwarcia ruchu podmiejskiego na PKP.

## Szef Sztabu Rumunii opuścił Polskę

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 11 szef sztabu głównego generał Stachiewicz w obecności gen. Samsonowici dokonał dekoracji oficerów rumuńskich orderem „Odrodzenia Polski”, poczem podejmował ich lampką wina.

O godz. 15.35 gen. Samsonowici wraz z towarzyszącymi mu oficerami armii rumuńskiej opuścił stolicę Polską udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Święta, za pasem! Już czas kupić  
**WODKI i LIKIERY**  
Rektyfikacji Warszawskiej

## Bilans naszego handlu zagranicznego w listopadzie r. b.

Według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans naszego handlu zagranicznego w listopadzie r. b. wyniósł 307.863 tonny w przywozie, wartości 92.156.000 złotych, w wywozie zaś 1.238.673 tonny, wartości 95.221.000 zł. Saldo dodatnie zatem wyniosło 2.765.000 na naszą korzyść.

W porównaniu do października r. b. wywóz nasz zwiększył się o 1.790.000 zł., podczas gdy przywóz zmniejszył się o 1.875.000 zł.

W zakresie wywozu nastąpiło zmniejszenie eksportu lnu i odpadków o 1,8 milionów zł, żyta o 1,1 milionów zł, gęsi o milion zł, węgla o 0,9 milionów zł, mięsa świeżego, mrożonego i solonego o 0,8 milionów zł, owsa o 0,6 milionów zł, nasion konicznych czerwonej i białej o 0,6 milionów zł, jaj o 0,6 milionów zł, fasoli o 0,5 milionów zł, pieprza i puchu o 0,5 milionów zł, szynki i poledwie wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0,5 milionów zł.

Zmniejszył się natomiast wywóz: jęczmie-

nia o 3,4 miliony zł, bali, desek, łat i t. p. o 1,8 milionów zł, masła o 1,4 miliony zł, pszenicy o 0,6 milionów zł, chmielu o 0,5 milionów zł, bekonów o 0,5 milionów zł, tkanin odzieżowych wełnianych i półwełnianych o 0,5 milionów zł, mąki żytniej o 0,4 miliony zł.

Zwiększenie przywozu nastąpiło w zakresie tytoniu i wyrobów tytoniowych o 1,4 miliony zł, garbaniaków o 1,2 miliony zł, śledzi świeżych i solonych o 1,1 milionów zł, miedzi i blachy miedzianej o 0,8 milionów zł, żelaza o 0,6 milionów, juty o 0,4 miliony zł, silników, lokomobil i turbin o 0,4 miliony zł.

Zmniejszył się natomiast przywóz wełny owczej surowej niepranej o 1,5 milionów zł, ryżu o 1,4 miliony zł, maszyn i przyrządów elektrycznych o 1,2 miliony zł, wełny owczej czesanej o 1,1 milionów zł, bawełny i odpadków o 1,1 milionów zł, skór futrzanych o 0,6 milionów zł, skór surowych o 0,4 miliony zł, szmat o 0,4 miliony zł, oraz żelaza i stali o 0,4 miliony zł.

## Echa radiowe

## Audycje niedzielne

Na czoło programu niedzielnego wysuwa się niewątpliwie reportaże z uroczystości Batorowych w Grodnie. Ciekawa prelekcja i do bry opis przebiegu, co się u nas jeszcze dość rzadko zdarza. Szkoda jednak, że same uroczystości nie zostały należycie spopularyzowane przed tym przy pomocy prasy i radia. Do Grodna wyjechało by zapewne znacznie więcej osób.

Wczorajszy dyszel rzemieślny przyniósł stan szkolnictwa w pow. lidzkim. Jak się dowiadujemy z prelekcji w powiecie lidzkim uczęszcza do 239 szkół państwowych 30.120 dzieci. Wykłada 381 nauczycieli. Na klasę wypada aż 72 dzieci.

Za 54.000 zł. uzyskane od Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, wybudowano i buduje się kilkanaście szkół dla 3.000 dzieci. Lida bravo! Oby rzemieślny dyszel wykazał to w innych powiatach.

Lwowska fala poświęcona została tym razem p. Anieli poszukującej pracy. W pogoni za pracą p. Aniela trafia do departamentu ortografii. Towarzystwa jej pp. Untenbaum i Apriksenkranz jako cicerone po labiryntach nowej ortografii.

Niestrudzony p. Budziński i tym razem dal pyszne kawały:

## UNTEBAUM:

— Jak się pisze do grupy, razem, czy o osobno?

## APRIKOSENKRANZ:

— Do grupy razem, a z grupy, osobno.

UNT. A jak się pisze RAZEM, razem, czy osobno. P. Aniela nie dostaje pracy, ale pociesza ją, że niebawem powstanie „departament najnowszej ortografii do zdejmowania kropki z nad i“. Ostatecznie wcześniej otrzymuje spadek z Ameryki niż posade.

Po tym fałowym humorku każdy inny wydaje się raczej smutny.

## Fatalna godzina wczorajszego dnia

Do popołudnia wczoraj w mieście było spokojnie. Policja nie miała powodów do interwencji. Karetka pogotowia ratunkowego stała w garażu.

Była to jednak cisza przed burzą. W ciągu jednej godziny, pomiędzy w pół do piąta, a w pół do szóstą miasto nawiedziła ISTNA FALA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Telefony komisariatów dzwoniły bez przerwy, karetka pogotowia w widmowym tempie snuła po ulicach miasta od Lipówki do Jerozolimki, od Antokola na Zwierzyniec.

## KARKOLOMNE SALTO-MORTALE NA GÓRZE BOUFFALOWEJ.

Tragiczny wypadek wydarzył się na Górze Bouffalowej. Wieśniak Józef Rul ze wsi Duszyńca, gm. rudomińskiej zatrudniony przy wydobywaniu gliny, chcąc skrócić sobie drogę, pojechał po skarpie góry. Na krawędzi głębokiego parowu pod kopytami ciężko stąpającego konia osunęła się ziemia. Ułamkowa chwila usiłowania utrzymania równowagi, i furmanka wywinąwszy w powietrze salto-mortale spadła wraz z woźnicą z kilkunastu metrowego urwiska.

Woźnica doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała. Dla wydobycia fury z pokaleczonym koniem z dołu wezwano straż ogniową. Wieśniaka przewieziono do ambulatorium pogotowia. Był kompletnie pijany...

## KRWAWA BÓJKĄ NA JEROZOLIMCE.

O tej samej porze na Jerozolimce wynikła krwawa bójka pomiędzy kilk. wracającymi z miasta wieśniakami. Podczas bójki został pobity wieśniak Stefański, którego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Policja trzech uczestników bójki zatrzymała.

## POSTRZELENIE 20-LÉTNIET DZIEWCZYNY.

Jednocześnie na słabo oświetlonej klatce schodowej domu Nr. 2 przy ul. Wiułskiego rozegrał się krwawy dramat.

20-létnia służąca Weronika Szarapówna wywabiona została przez jakiegoś mężczyznę na schody.

Po chwili na klatce schodowej rozległy się odgłosy głośniejszej rozmowy, krzyki, po czym

dwa kolejne strzały. Gły sąsiedzi wybiegli z mieszkani, strzelającego już nie było. Na schodach leżała Szarapówna. Miała przestrzeloną rękę i ranę postrzałową klatki piersiowej.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakóba.

Stwierdzono, że sprawcą postrzelenia jest niejaki Witold Turko, z prowincji.

## SERIA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

O tej samej porze zaalarmowano policję, iż na ul. Trakt Batoroego wieśniak spadł z fury.

Przewieziono go do szpitala. Na ul. Bellny, pod czas bójki wynikłej pomiędzy kilku podhamoznymi osobnikami został pobity niejaki Serafinowicz. Na ulicy Meczolowej 2, wpadł do głębokiej piwnicy i pobił się dotkliwie nieznanym mężczyzną. Wydobyto go i ociekającego krwią przewieziono do szpitala.

Około godziny w pół do szóstej

## FATALNA GODZINA MINĘŁA,

alarmy o nieszczęśliwych wypadkach ustaly. Wieczór grudniowy przyniósł nam spokój. (c).



Najmilszą gwiazdką - kapelus z f. Mieszkowski

## Wiadomości radiowe

## PIANISTA NIEMIECKI ALFRED HOEHN przed mikrofonem.

W środę 16. XII o godz. 21.00 grać będzie przed mikrofonem niemiecki pianista Alfred Hoehn, zaproszony przez Polskie Radio na podstawi międzynarodowej umowy o wymianie artystycznej. Alfred Hoehn należy do wybitnych pianistów niemieckich i cieszy się w swoim kraju i za granicą najlepszą opinią. Artysta wystąpi w koncercie chopinowskim, złożonym z scherza es-moll, nokturnu Des-Dur, etudy e-moll i poloneza As-Dur.

## E. T. A. HOFFMAN — POETA I MUZYK w audycji radiowej.

Któż nie zna ponurych, a pełnych uroku opowieści E. T. A. Hoffmanna. Obok grotesek Poege, stanowią one najciekawsze zjawisko poezji grozy. Autor w specjalny sposób związany był z Polską. Poeta i muzyk, jednocześnie prawnik, był asesorem w roku 1800 w Poznaniu, później krótki czas radcą pruskim w Płocku i Warszawie. Na okres jego pobytu w Polsce przypada jego rozkwit kompozytorski. W Płocku komponuje dwie opery, w Poznaniu ilustruje tekst Goethego. Na tle pobytu Hoffmanna w Polsce osnuta będzie audycja literacko-muzyczna Kazimierza Płucińskiego, która Rozgłośnia Poznańska nada na fali ogólnopolskiej dn. 16. XII o godz. 21.30.

## ROZMOWA ZE STANISŁAWEM BRZOWSKIM

oryginalny wywiad radiowy.

W sezonie bieżącym Polskie Radio zorganizowało w dziale słowa mówionego niezwykle ciekawy i oryginalny cykl audycji. Są to wywiady fikcyjne z postaciami, jakie zapisały się niezapomnianymi zgłoskami na kartach historii czy literatury. Wywiady te są przeprowadzane na podstawie wydanych pism, pamiętników, wspomnień i t. d. Wywiad z Adamem Mickiewiczem zainaugurował te ciekawe prelekcje. Obecnie dn. 16. XII o godz. 17.50 Roman Zrębowicz przeprowadzi „rozmowę ze Stanisławem Brzowskim“, znakomitym polskim krytykiem literackim i filozoficznym, który wywarł bardzo poważny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, aż do czasów ostatnich.

## PIOSENKI.

Utalentowany piosenkarz p. Jerzy Lawina będzie śpiewał w środę dn. 16. XII o godz. 19.20 przed mikrofonem wileńskim szereg lekkich piosenek z towarzyszeniem fortepianu. Akompaniuje S. Chones.

## O AUTORZE „POJATY“.

„Pojata, córka Lizdejki“ tak brzmi tytuł niezmiernie popularnej swego czasu powieści Feliksa Bernatowicza. W setną rocznicę zgonu tego pisarza przypomni o jego życiu i twórczości p. Cz. Bobolewski, w audycji, która odbędzie się we środę 16. XII o godz. 20-tej.

## KURJER SPORTOWY

## Drużyna krakowska na międzynarodowym turnieju w Antwerpii

W Antwerpii w czasie świąt Wielkanocnych odbędzie się międzynarodowy turniej piłki nożnej, w którym weźmie udział jedna z drużyn krakowskich, Ferencvaros z Budapesztu, niemiecka Wormatia i reprezentacja miasta Antwerpii. Turniej ten odbędzie się pod protektoratem miasta Antwerpii i zorganizowany zo-

stanie w ramach specjalnych „Dni Antwerpii“. Nazwa drużyny krakowskiej nie jest jeszcze znana. W roku ubiegłym na podobnym turnieju grała Wisła, która weszła do finału, gdzie uległa drużynie Ferencvaros 0:3. Klub węgierski zdobył wówczas puchar przechodni, który teraz będzie się starał obronić.

## Specjalne bilety kolejowe dla narciarzy

W czasie od 1 grudnia 1936 roku do 30. IV 1937 r. przysługują członkom Polskiego Związku Narciarskiego ulgi przy przejazdach kolejowych w celach narciarskich i turystycznych w postaci „biletów narciarskich“ 1000 i 2500 km.

Ulgę stosuje się w klasie 2 i 3 pociągów osobowych i pośpiesznych przy przejazdach tam lub z powrotem, jeżeli odległość wyjazdu w jedną stronę wynosi co najmniej 30 km.

Cena biletu na 1000 km, wynosi zależnie od klasy i rodzaju pociągu (osobowy, pośpieszny) od 25 do 48 zł., a cena biletu na przejazd 2500 km. od 50 do 96 zł.

Polski Związek Narciarski zwraca uwagę, że z tych biletów przeznaczonych dla narciarzy wolno korzystać jedynie w celach narciarskich i turystycznych. Wszelkie nadużycia będą jak najostrożniej ścigane i winni nadużyć będą pociągnięci do odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone Polskim Kolejom Państwowym szkody. Poza tym Polski Związek Narciarski wyciągnie konsekwencje zarówno w stosunku do winnych nadużyć, skreślając ich z listy osób zrzeszonych, jak i do klubów winnych przyjmowania tego rodzaju osób do swego grona, aż do skreślenia danego klubu z listy P. Z. N.

## Trenorem zjazdowym będzie Austriak Renri

Pertraktacje Polskiego Związku Narciarskiego w sprawie zaangażowania trenera zjazdowego dla polskich narciarzy zostały zakończone. Trenorem będzie Austriak Sepp Rehrl, a nie Attwenger, który stawiał zbyt wygórowane warunki finansowe.

P. Z. N. zatwierdził warunki, proponowane przez Rehrla i wysłał już dla niego wezwania telegraficzne z pieniędzmi na koszty podróży.

## Norweg Sandvick nie przyjedzie do Polski

Norweski Związek Narciarski zawiadomił PZN., że zaangażowany trener Harald Sandvick nie przyjedzie do Polski z powodu przeszkód rodzinnych i zaproponował wybór innego trenera.

PZN. w odpowiedzi wyraził zgodę na wybór zastępcy Sandvicka według uznania Związku Norweskiego.

## Argentyna mistrzem tenisowym Ameryki Południowej

Mistrzostwo tenisowe Południowej Ameryki zdobyła Argentyna. W finale pokonała ona Chile 3:2. W półfinale Brazylia została wyeliminowana przez Chile.



Tegoroczny zwycięzca zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta, które jak wiadomo, odbyły się w Polsce, kpt. Ernest Demuyter, oraz jego pomocnik Hoffmans, otrzymali wielką belgijską nagrodę spontową za rok 1936. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z wręczenia Demuyterowi belgijskiej nagrody sportowej przez burmistrza m. Brukseli min. Maxa, znanego dobrze w Polsce.

## Miliony w pocisku

Józef Kovacs, pozostający bez pracy w kraju robotnik, wywedrował z Węgier do Francji, gdzie otrzymał pracę jako robotnik rolny. Pewnego dnia otrzymał Kovacs polecenie od swego pracodawcy usunięcia z karczowanej części lasu wielkiego, zmuszającego już pnia. W czasie rozpiłowywania pnia spostrzegł, iż znajduje się w nim długi, pokryty gęsto już pleśnią granat. Kovacs słyszał często, że w tej części Ardennów francuskich znajdowano niewybuchłe granaty i miny, pozostałe tu jeszcze z czasów wielkiej wojny. Z wielkimi ostrożnościami wyjął granat, po czym Kovacs zameldował o tym inżynierowi prowadzącemu roboty. Inżynier polecił wrzucić granat do pobliskiej rzeczki, aby uniknąć możliwego wybuchu.

Kovacsowi nie dawało jednak coś spokoju. Myślał wciąż o nieznanym pocisku, który wydawał mu się czymś predestynowanym.

Wreszcie pewnej nocy wstał i udał się nad rzeczkę. Wyciągnął pocisk z wody i zabrał go ze sobą do domu. Tu otworzył go ostrożnie. Któż opisał zdumienie biedaka, gdy po odkręceniu zapachu ujrzał w środku granatu lśniące wszystkimi blaskami barw drogocznego kamienia: brylanty, szmaragdy, pięścienie, kolie. Kovacs był jednak uczciwym człowiekiem, zameldował o swoim odkryciu policji i władzom sądowym. Sąd polecił ogłosić o skarbie w nadziei, iż prawy

właściciel kosztowności zgłosi swe pretensje. Po upływie przepisanej terminu, wobec niezgłoszenia się właściciela, oznajmiono Kovacsowi iż jemu, jako znalazcy, przypada cały skarb. A była to, jak się okazuje, fortuna nie mała, bo jubilerzy ocenili wartość klejnotów na sumę blisko 2 milionów franków.

Tak więc cudowny zbieg okoliczności sprawił, iż biedny robotnik węgierski stał się bogatym człowiekiem na obcej ziemi. J. L.

## UZNANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ HERBATA „Z KOPERNIKIEM“



WARSZAWA, HANDELU HERBATĄ  
A. Długocki, W. Wrześniowski  
Spółka Akcyjna  
ul. W. W. 48. WARSZAWA 11

# Błękitni i chamy

Korespondencja z powiatu święciańskiego

Ostatni powszechny spis ludności wykazuje, że na terenie powiatu święciańskiego istnieje 21780 gospodarstw rolnych, w tym 1289 gospodarzy posiadających mniej niż 2 ha użytków gruntowych. 6163 — ma od 2 do 5 ha i 6896 — od 5 ha do 10 ha. Obok znacznej liczby średnio zamożnych gospodarzy, widziemy 151 gospodarstw, których obszary sięgają kilku tysięcy hektarów. W majątkach tych pracuje 8438 parobków; na jedno gospodarstwo obszarnika przypada przeszło 56 robotników.

## DOLA PAROBKA MAJĄTKOWEGO.

Pragnę zwrócić uwagę na życie i dołę tych właśnie najbardziej upośledzonych, najniezwyklejszych ludzi w naszym społeczeństwie wiejskim. Parobcy rekrutują się przeważnie z elementu bezrolnego i biednego. Siłą odwiecznego przyzwyczajenia i z tytułu „błękitnej krwi” dziedzic często traktuje ich, jak bydło robocze, wymyśla od chamów, po niewiera, daje do pocałowania łokieć i t. p. Co ci ludzie czują, co myślą, jakie legną się w ich duszach bóle i żale, nikt o to nie pyta. Społecznicy, publicyści, dygnitarze nie odwiedzają jaskiń mieszkaniowych formali i parobków. Za gościnność możnych, za poczęstunek staropolską jajecznicą lepiej jest dziennikarzom pisać ekliwne panygirki o pięknie i urokach dworu, o lipach, kolumnach, portretach i legendach rodowych; dogodniej jest dygnitarzowi zagrać w karty z dziedzicem i posłuchać niefrasobliwych opowieści. Dlatego nikt nie napiętnuje niemądrej gospodarki dworu; urzędnik i właściciel nieraz boją się nawet zwrócić uwagę dziedzicowi na jego nieludzki stosunek do służby.

## ZA MORDE CHAMA.

Pewien znajomy mój opowiadał następujący przykry fakt. Zwrócił on publicznie uwagę pewnemu „wpływowemu dziedzicowi”, by względem biednych ludzi wiejskich nie operował kategorią mi z czasów pańszczyznianych: „za mordę chama”, „ty wole roboczy”, „gnoju” i t. p. W konsekwencji za to wystąpienie krytyczne człowiek ów został określony przez dziedzica mianem komunisty; drogą jakiegoś doniesienia spowodował, że solidny i uczciwy człowiek był przez dłuższy czas pod obserwacją policji.

## OBRAZ NĘDZY I ROZPACZY.

Charakterystyczny obraz doli parobków w powiecie święciańskim dają dwory p. Czechowicza Edmunda; Surwiliszki, Komaje i Pustelnia, gm. komajskiej. Dobra wymienionego dziedzica wynoszą około półtora tysiąca hektarów, t. zn. pan Czechowicz całością opiekuje się, bo w dokumentach oficjalnych grunta są podzielone między krewnymi, których tu nigdy nie widuje się. Miejscowi plotkarze opowiadają, że podział jest tu fikcją przeprowadzoną w celu skomplikowania wymiaru podatkowego. Jest to chyba wymysł, nie prawda.

Pan Czechowicz ma kilkudziesięciu parobków z rodzinami; płaci każdej rodzinie 5 pudów żyta miesięcznie (t. zn. około 15 zł.) i daje mieszkanie. Przed paru dniami zwiedziłem apartamenty tych bezgranicznie biednych ludzi. Oto rzeczywisty obraz ich życia. Chałupa jest bardzo stara, wzniesiona na bagnach. Wchodzi do pierwszego mieszkania, żyje tu z rodziną Ławrynowicz Kasper. Podłogi nie ma. Ze ścian i sufitu blęszczy wilgoć. Na łózkach siedzą w słomie blade dzieci.

Żyje tu ponadto 80-cio letnia staruszka, wdowa po parobku. Za kąpiel mieszkaniową musi odpracować w ciągu roku 40 dni; jest skrzywiona, wyschnięta, z zapadłych oczu toczą się jej wielkie łzy, gdy mi opowiada, że już pracować nie może, a ją bez litości pędzą do pracy.

W następnej izbie mieszkają dwie rodziny: Kwiatkowski i Łapuszyński. Jest tu tak samo wilgotno, mroczno jak w jaskini, podłogę zastępuje klepisko, sufit podparty jest kółkiem i lada chwila grozi runięciem. W mieszkaniu

smród, brud, razem z ludźmi żyją tu kury i prosięta.

Trzecią izdebkę, którą zwiedzam, za mieszkuje Siemienas. Gospodyni leży chora, a wokół niej 5 dzieci nawpół nagich, chudych i pokrzywionych. Z każdej kąta wyziera tu okropna nędza. Po długi nie ma, a nadwisły sufit podparty jest polanem. Chora ma źrenice zatopione we łzach i mówi, że święta nadchodzi, a oni nie mają. W mieszkaniu nie zauważyłem żadnego ubrania i sprzętów. To się życie nazywa. Serce mi z żalu ścisła się, oddaję swe ostatnie grosze i wychodzę. Jestem w mieszkaniu parobka Drozda. Na piecu siedzą w koszulach wystraszone dzieci. Do szkoły nie mogą iść z powodu braku obuwia i ubrania. W mieszkaniu czuć wilgoć i czad. Dziedzie drzewo na opał daje, ale ze względów oszczędnościowych zawsze wilgotne. W następnej izbie mieszkają 2 rodziny: Sawicki i Karawański, razem 9 osób. Znowu widzę identyczny obraz nędzy, zaniedbania, brudu i ciasnoty.

W innej małej izdebce żyją znowu dwie rodziny, Tomaszewicz i Łowkisa, liczące razem też 9 osób. W ostatniej przegrodzie, którą zwiedziłem, żyje 11 osób, są to członkowie rodziny Buczeła i Sienkiewicza. Większą część powierzchni ni izby zajmują 3 łózka, na których spijają po 3 i 4 osoby razem. Wszystkie mieszkania nigdy nie są odnawiane i remontowane. Dziedzie tu nigdy nie zagląda. Na każdym kroku widnieje tu łom, dziury, brud, bałagan jakiegoś w najdzikszej wiosce nie spotyka się. Studnia, z której parobcy biorą wodę — to zwykła brudna jama metrowej głębokości. Gminna Komisja Sanitarna nie zagląda tu nigdy, bo pp. wójt, lekarz i komendant posterunku pozostawiają to „światłej opiece” pana dziedzica.

## DZIEDZIC MA WPŁYWY.

Tak jest od dawna. Do Rady Powiatowej Samorządu Terytorialnego nie umieli ludzie wybrać innego przedstawiciela rolników, bo pan Czechowicz ze chciał nim zostać.

Przeglądając gminną księgę gruntową zauważyłem ciekawą rzecz. Na 250,34 ha gruntu w maj. Surwiliszki przypada na I kategorię 186'39 ha, II — 135'16 ha, III — 198'79 ha. W maj. Komaje jest I kat. 244'90 ha, II — kat 286'36

ha + 154'24 ha, III kat — 75'10 ha. Za grunta drugiej kategorii płaci się podatkowo tylko 1/5 część w stosunku do należności za grunta I kategorii. Zastanawiam się tu jedno, dlaczego drobniorolnicy sąsiadzi p. Czechowicza mają o wiele większy procent gruntów I kategorii?

Dla przykładu podaję pierwsze lepsze z brzegu pozycje:

Purwin Feliks, I kat. 12'40 ha, II kat. 0,97 ha.

Brzozowski Piotr, I kat. 3'25 ha, II kat. 0'23 ha.

Brzozowski Julian, I kat. 17'96 ha, II kat. 1'15 ha.

Rusak Hipolit, I kat. 4'87 ha, II kat. 0'37 ha.

Pupkiewicz Al. I kat. 4'07 ha, II kat. 0'29 ha.

Trudno mi jest teraz określić na podstawie jakich okoliczności wymierzono chłopom podatek w znacznie większej mierze od I kat. gruntu, bo nie ma różnicy między gruntami wiejskimi a dworskimi. Może dziedzic nieumiejętnie gospodarując spustoszył swą ziemię do tego stopnia, że faktycznie powstały nieużytki II i III kategorii? Jest tylko jedna rzecz pewna dla mnie: wspomniany ziemianin ma wielki wpływ na gminę, a to mu dużo daje. Szarwarkiem gminnym są brukowane drogi wiodące do młyna majątkowego. (a przecież istnieją tysiące większych potrzeb drogowych), dzie dzie komajski nie pełni dyżurów przy straży ogniowej i t. p.

## MODLITWY PRZED KRUCYFIKSEM.

Rolę tego „straszego dworu” w życiu kulturalnym i społecznym wsi łatwo jest określić. Podobnych punktów w powiecie mamy bardzo wiele. Tutaj, a nie gdzie indziej trzeba szukać materiałów do dyskusji nad kwestią reformy rolnej. Zapraszam do Święciańszczyzny, do Komaj, dziennikarzy z postępowych i konserwatywnych pism, by ujrzeli wielką falangę nędzarzy wiejskich, pariasów, niewolników XX wieku, którzy tę sknią po nocach, wyciągają bezsilne i wychudłe ręce przed krucyfiksem — modlą się ze łzami w oczach, by słodkie słowa premiera Składkowskiego stały się rzeczywistością, że Ojczyzna nasza równie szczerze dba o życie i losy wszystkich jej synów.

Józef Dubicki.

## 550 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych

14 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem wojewody wileńskiego posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym m. in. została zatwierdzona uchwała rady miejskiej m. Wilna w sprawie zaciągniętej pożyczki w sumie zł 250000 i otrzymanej dotacji z funduszu pracy w sumie zł 300000 na zatrudnienie bezrobotnych w zbliżającym się sezonie zimowym.

Onegdaj wieczorem wyjechał do Warszawy prezydent miasta poseł dr. Małeszewski. Wyjazd prezydenta miasta pozostaje w związku

## Organizacja Litewskiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego

Litewskie Towarzystwo Naukowe w Wilnie, pod kierownictwem swego prezesa ks. Wiskonta, przystąpiło ostatnio do organizowania w gmachu T-wa sal wystawowych Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego.

Znajdujące się dotychczas w magazynach liczne i cenne zabytki archeologiczne oraz eksponaty etnograficzne są obecnie porządkowane i częściowo już umieszczone na swoje stałe miejsce w salach.

Wszystkie zabytki, które znajdują się w Muzeum, jak dotychczas, były częściowo niedostępne dla naukowców, — poprostu z przyczyn natury technicznej.

Dział archeologiczny Muzeum będzie posiadał znaczną liczbę eksponatów z epoki kamiennej, jak krzemienne narzędzia oraz kamienne topory, siekiery i t. p. Bardziej okazałe będzie reprezento-

ze staraniami o dalsze kredyty w Funduszu Pracy na uruchomienie w Wilnie robót inwestycyjnych w okresie zimowym.

Jak już donosiliśmy, Fundusz Pracy do projektu Magistratu uruchomienia zimowych robót inwestycyjnych na szeroką skalę ustosunkował jednak „niezadowolony” i zmienił swoje stanowisko skutkiem czego możliwość uzyskania kredytów stanęła pod znakiem zapytania. W sprawie tej przedstawiciele Wilna prowadzą obecnie rokowania, które, życzy należy jak najgoręcej, by doprowadziły jak najszybciej do pozytywnego rezultatu.

wany okres żelaza. Będzie tu dużo broni oraz bronzowych ozdób stroju kobiecego, jak zapinki, bransolety, bogato ornamentowane naszyjniki i t. p.

W dziale etnograficznym będą umieszczone bardzo bogate i bodające jedyne na terenie ziem naszych zbiory pasów litewskich, strojów męskich i kobiecych, tkanin, które to eksponaty w roku 1900 były wystawione przez Litwinów na światowej wystawie w Paryżu.

Prawie wszystkie eksponaty zbiorów Muzeum pochodzą z terenów Wileńszczyzny.

Litewskie Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne będzie czwartym skolei, jeżeli chodzi o czas powstania, tego rodzaju Muzeum w Wilnie. Nowej placówce naukowej życzymy pomyślnego rozwoju.

Włod.

## SYLWETKI

### „Juczny” człowiek

Po raz pierwszy zobaczyłem go na ulicy Dominikańskiej. Szedł z głową opuszczoną, powłócząc nogami. Ręce zwisały mu bezwładnie.

Wyglądał jak lalka uszyta z materii, wypchana watą i poruszana przy pomocy sznurka, przy czepionego do kołnierza. Nogi szorowały o chodnik, ręce „beltowały się” po bokach, a głowa opadała na pierś.

Jego zniszczony letni płaszcz w latach był pokryty białą warstwą mąki, która widniała tak że na bladej twarzy, na czarnych rozczochanych włosach wystających z pod czapki, na brwiach, rzesach...

Sprawił wrażenie śmiertelnie zmęczonego. Była godzina ósma wieczorem. Prawdopodobnie włókł się do domu na odpoczynek.

Po raz drugi spotkałem go znowu na ulicy Dominikańskiej. Szedł zgarbiony, szorując podszewkami o chodnik, był również pokryty warstwą mąki i wyglądał na bardzo zmęczonego. Wyglądał więc tak samo jak i przy pierwszym spotkaniu — z tą jednak różnicą, że dźwigał teraz na plecach duży worek z mąką, z którym był potężony w całość grubymi sznurami.

Peszędłem za nim. Krok w krok, powoli, robiąc sto kroków w ciągu pięciu minut. Skręcił w boczną zaulek, przeszedł jezdnię... Worek z mąką był duży. „Na oko, mógł mieć ze sto kg. Sznurowy wrzynał się głęboko w pierś, ręce i prawie ginęły w miękkiej powierzchni worka.

W wąskim zaułku nastąpił krótki wypoczynek. Worek znalazł się na wystającej krawędzi muru. Łazarz wyprostował się i spojrzął przed siebie mętnym wzrokiem. Oddychał głęboko, miarowo...

— Skąd i dokąd niesie pan ten worek?  
Nie zrozumiał od razu pytania. Zdawało się, że patrzy tępo, że skojarzenia następują powoli, że nie wszystko dociera...

Powtórzyłem pytanie.  
— A?...  
— Ze składu. Do piekarni. Na Tatarskiej.  
— A ile panu płacą za odniesienie worka mąki?

Znowu pauza. Parę głębokich oddechów:  
— Dwadzieścia groszy.  
— A czy od składu do piekarni będzie kilometr?

— Więcej...  
— Jak pan się nazywa?  
— Berman.  
— A imię?  
— Mendel.  
— MENDEL, BERMAN?  
— Tak.  
— Gdzie pan mieszka.

Pytań było dużo. P. Berman odpowiadał na nie z powolnym trudem, po pauzie... Może przyczyną tego było zmęczenie. Gdzieś kątem w zaułku na barłogu. Gdzie może mieszkać człowiek, który bierze 20 groszy za odniesienie 100 kg. worka do piekarni, znajdującej się w odległości przeszło 1 km. od składu. Ileż trzeba worków przemieścić, aby zarobić na opłacenie kąta, chociażby zażądali za niego kilka złotych miesięcznie.

— Czy cały dzień nosi pan worki z mąką?  
— Tak.  
— Codzień?  
— Tak.

I ma pan zawsze pracę?  
Tu p. Berman spojrzął na mnie trochę zdziwiony i wypowiedział przedko:

— W piekarni muszą codzień piec chleb.  
Po chwili znowu rozpoczął swoją wędrowkę z workiem mąki na plecach. Po odniesieniu tego worka, wróci, powłócząc nogami, po nowy, — po nowe 20 groszy.

Wieczorem zaś, kiedy już skład zostanie zamknięty pójdzie śmiertelnie zmęczony, pokryty mąką do domu na wypoczynek. Nazajutrz znowu to samo, jak w kołowrotku. Gdybyśmy zapytali czy p. Berman umie czytać... Zresztą poco, od powiedz można przewidzieć.

Tak się już złożyło, że p. Berman spełnia rolę „juczny” człowieka. Normalnie pracę tę powinien był spełniać koń, samochód ciężarowy... Zresztą, gdyby p. Berman mógłby się zdołać do worka.

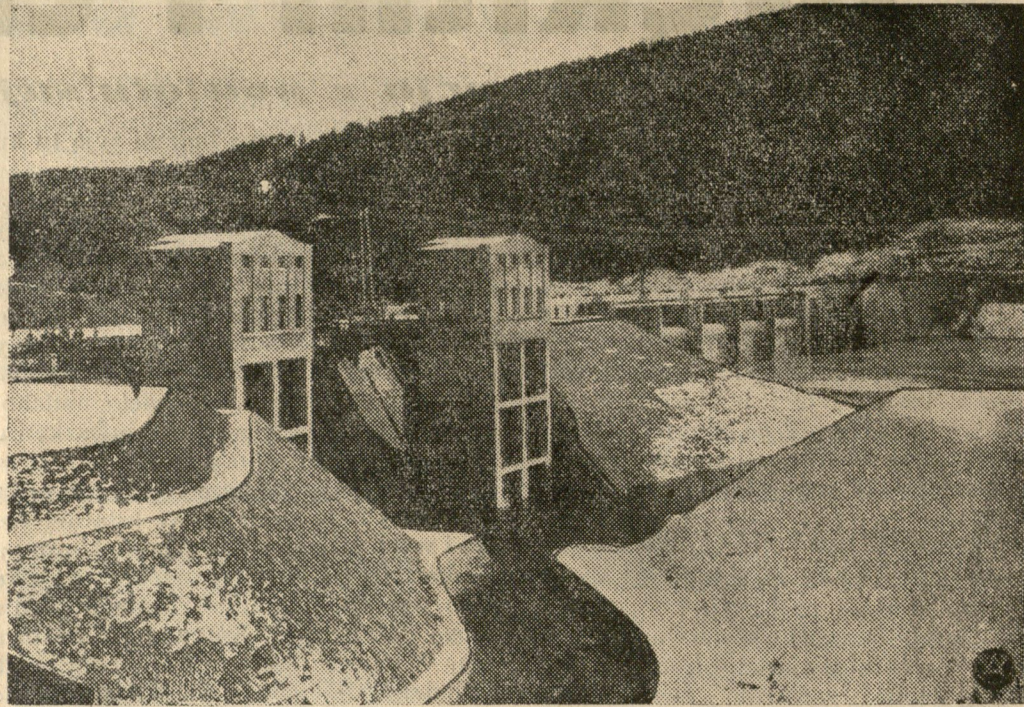
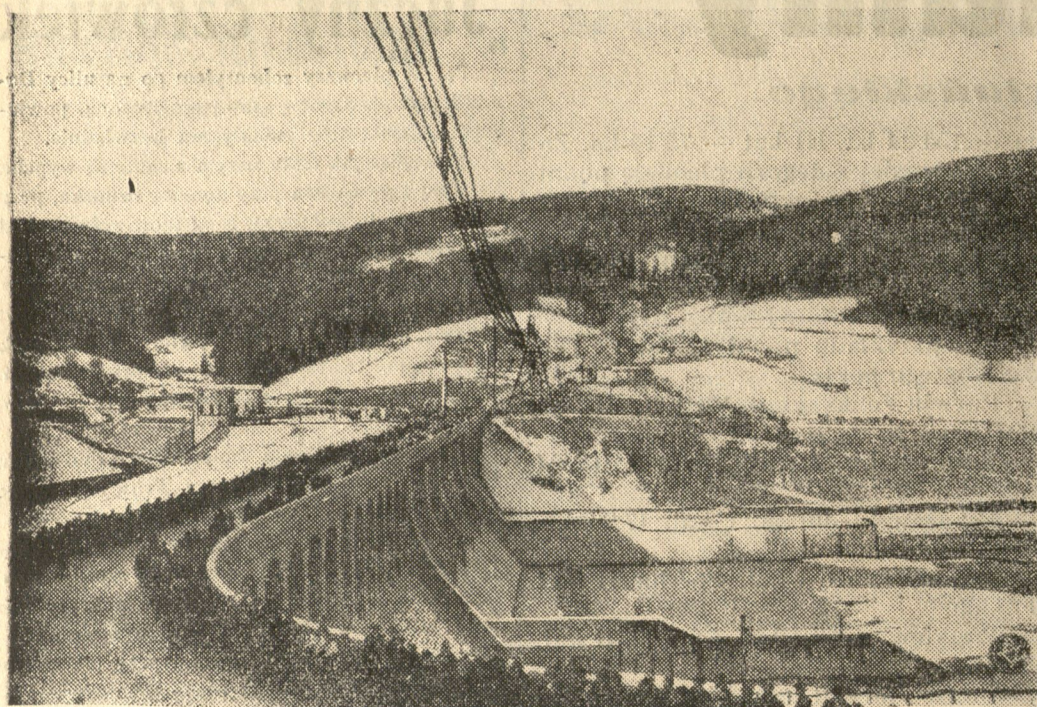
I tak bywa w życiu.

WŁOD.

## Wywrotowiec przed sądem

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpatrzył sprawę Wulfia Suckiwa z zawodu tapicera oraz Hindy Tołk nauczycielki domowej, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Wilna, o przygotowywanie ucieczki Sergiusza Prytyckiego po zamachu na sal sądowej. Sąd uznał winę Suckiwa za udowodnioną i skazał go na 3 lata więzienia. Hinda Tołk została niewinowana.

## Zapora wodna i wielki zbiornik w Porąbce na Sole



Odbyła się już uroczystość oddania do użytku publicznego jednej z największych inwestycji w chwili obecnej realizowanych, mianowicie zapory wodnej i wielkiego zbiornika na rzece Sole w Porąbce. Zapora wodna, wybudowana została kosztem 18 milionów złotych. Zapora o wysokości 22 metrów stwarza zbiornik o pojemności 32 milionów mtr. sześciennych wody, który pozwala regulować spływ wody w ten sposób, że maksymalny dotychczasowy przepust 1700 mtr. sześciennych wody na sekundę, będzie zredukowany do 371 mtr. sześciennych na sekundę. Ma to olbrzymie znaczenie gospodarcze dla okolic leżących w dolinie Soły, z uwagi na uniemożliwienie katastrofalnych wylewów, które powodowały klęskę dla okolicznego rolnictwa, oraz na możliwość dostarczenia dzięki skoncentrowanej energii wodnej 27 milionów kilowatów godzin prądu elektrycznego rocznie.

### Włości i obrazki z kraju

## W 52-gim roku życia po raz pierwszy jadł kurze mięso

Nie o mieszkańcu krajów egzotycznych mowa, gdzie naszą kurę można by spotkać chyba w ogrodzie zoologicznym.

Dymitr mieszka zaledwie kilka kilometrów od Wilejki. W wiosce swojej uchodzi za średnio-zamożnego gospodarza. Ma krowę, konia, własną chałupę i kilka hektarów ziemi. Z wioski swojej nigdy dalej nie wyruszał, siedzi w niej od urodzenia, to jest od 52 lat. W wojsku nie służył, a poza Wilejką był tylko w Oszmianie i Kurzeńcu.

Od dziesiątków lat orze swój zagon i w pocie czoła wydiera ziemię nędzny plon. Umie trochę czytać i pisać, po rosyjsku. Ożenił się w 18-tym roku życia. Po śmierci matki nie było w chacie kobiety i gospodarstwo na tym cierpiało. Ma teraz sześcioro dzieci. Najstarszych dwóch synów już odbyło służbę wojskową, córka wyszła za mąż, a troje mniejszych pomaga już w gospodarstwie. Dymitr miał jeszcze dwoje dzieci, ale zmarły.

W domu, wiadomo jak na wiosce: Pracują wszyscy to i z głodu nie umierają. Starają się też zarobić „na stronie”.

Dymitr przywozi drzewo do Wilejki i sprzedaje na rynku. Słaby to zarobek, bo i lasu ubywa stale, a przy tym trzeba narząbać i pół dnia zmarnować z koniem by wziąć parę złotych.

Kłopotu dużo: każdy targuje się. Jednemu opań nie podoba się, drugi chciał by kupić za pół ceny.

— Bywa czasem — mówi Dymitr — trafi się dobry pan i płaci po ludzku: tak żeby krzywdy nikomu nie było.

Ot dzisiaj to kupiła drzewo jakaś pani, daj jej Boże zdrowie. Odwiózł ją jej

drzewo i złożył „charaszeńka”, a ona do kuchni mnie zaprosiła i nawet kawałek kury z chlebem dała.

Po prawdzie mówiąc to ja pierwszy raz w swoim życiu jadł dziś mięso kurze. Jakoś nie przytrafiło się nigdy jeszcze... Zawsze żona niesie do miasteczka. I tak po 52 latach życia szkodził ja smaku tego mięsa. Nie ma co — dobre.

— A dlaczegoż nie jedliście dotąd?

— A i we zwyczaju u nas nie ma, żeby gospodarz jadł kurę: zara z sąsiedzi

śmieliby się i mówiliby: — **Pahladzi nasz Dymitr zachwareu na pana, kury reza...**

Co inszego wieprza zabić i w święta i niedzielę kawałek szynki do garka wrzucić. **Kury to tylko dla Żydów, panów i urzędników.**

Nasz człowiek jak kawałek chleba, zacierki i kartofli ma to zdrow będzie i robotę robić może. Zawsze tak było i na pewno tak będzie.

Witold Rodziewicz.

## Rezerwat nad Berezyną

Komitet Wileński Państwowej Rady Ochrony Przyrody zwołał komisję w składzie inż. Stanisława Kurczyńskiego, inż. Jana Kochanowskiego i Jana Jerzego Tochemana, która przy współudziale inż. Leonarda Piekarskiego, kustosa głębokiego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego, 6 grudnia dokonała oględzin obszaru upatrzonego na rezerwat przyrodniczo-łowiecki nad rzeką Berezyną w maj. Zamosze.

Komisja, po dokładnym zbadaniu na miejscu, uznała, że obszary nad Berezyną są bardzo dogodnie i że jest nader pożądaną rzeczą utworzenie rezerwatu z uwagi na konieczność ochrony rzadkiej fauny, występującej nad Berezyną. Mianowicie znajduje się tam 9 żeromii, zamieszkałych przez bobry na rzece Berezynie, na przyległych zaś gruntach stwierdzono występowanie jednego z najrzadszych w Polsce zwierzęcia — norki, a poza tym orla-bielika, czarnego bociana, łosia i innych, jak sarny i głuśca. Członkowie komisji mieli sposobność podziwiać orla-bielika, schwytanego na obszarze projektowanego rezerwa

tu, którego rozpiętość skrzydeł wynosi przeszło 2 metry. W miejscu projektowanego rezerwatu jest największy stan saren na ziemiach wschodnich.

Komisja zaprojektowała utworzenie ścisłego rezerwatu wzdłuż rzeki Berezyny, w odległości 100 m. po obu stronach rzeki, dalsze zaś grunty maj. Zamosze mają wejść do częściowego rezerwatu. Oprócz maj. Zamosze zaprojektowano do rezerwatu grunty różnych właścicieli, położone po prawym brzegu Berezyny, o szerokości 1 km. W ten sposób utworzony rezerwat liczyłby około 2,400 ha.

Inicjatywę do utworzenia rezerwatu dał inż. Leonard Piekarski z Głębokiego, który bardzo zabiega koło tej sprawy.

## Mołodeczno

— **ZABIŁA DZIECKO.** 10 bm. zameldowano na posterunku w Gódku, że 9 bm. Wiera Czabrowska, 26-letnia służąca maj. Soroczyn, gm. gródeckiej, porodziła dziecko płci męskiej, które udułga i wrzuciła do dołu kloaczego. Trupa noworodka wydobyto i zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

— **KRADZIEŻE.** 12 bm. między godz. 21 a 22 złodzieje złamali kłódkę w drzwiach śpiżnicy Dymitra Gabrukowicza z Bruśkowszczyzny, gm. mołodeczańskiej, i skradli 70 kg mąki jęczmiennej, 60 kg. mięsa wieprzowego i inne produkty spożywcze, ogólnej wartości zł. 72.

12 bm., około godz. 22-cj. Aleksandrowi Bura kowi z Bruśkowszczyzny (gm. mołodeczańska) skradziono ze śpiżnicy, po wyłamaniu kłódki, różne produkty spożywcze, wartości zł. 65.

## Kurzeniec

— **WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY.** W Kurzeńcu 13 grudnia odbył się wiec antykomunistyczny, zorganizowany przez Oddział Zw. Strzeleckiego. Na wiec zebrała się bardzo liczna ludność z Kurzeńca, jak i z sąsiednich osiedli. Zebrani wysłuchali odczytu o komunie p. Leona Kozłowskiego. (J.)

## Święciany

— **PIĘKNY DAR DLA KOŚCIOŁA W HODUCISZKACH.** W dniu uroczystości Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Marii Panny z okazji 10-cia istnienia Kasy Stefczyka w Hoduciskach odbyła się podniosła i piękna uroczystość poświęcenia i przekazania kościołowi hoduciskiemu nowej chorągwi, ofiarowanej przez członków Zarządu Kasy Stefczyka w Hoduciskach. Przed sumą w czasie aktu poświęcenia ks. proboszcz wygłosił głębokie i serdeczne przemówienie w języku polskim i litewskim do zebranych bardzo licznie parafian.

W czasie poświęcenia oraz przez całą sumę chorągiew była umieszczona za balustradą tuż przy wielkim ołtarzu, którą trzymał w ręku — prezes Kasy Stefczyka p. Maciej Wilejto. Parafianie ze wzruszeniem spoglądali na Oblicze Matki Boskiej Ostrobramskiej, które umieszczono na chorągwi na tle jedwabiu koloru papieskiego ze stosownym napisem. Z drugiej strony chorągwi widnieje godło państwowe — Orzeł polski, wyhaftowany na jedwabiu koloru amarantowego z napisem „Kasa Stefczyka w Hoduciskach 1926—1936 r.”. Podczas niesporów chorągiew po raz pierwszy była niesiona przez prezesa w uroczystej procesji kościelnej.

Parafia Hoduciska obchodzi w roku bieżącym aż drugą uroczystość. Dnia 7 czerwca br. odbyło się poświęcenie sztandaru szkolnego. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością wojewoda wileński, kurator Okr. Szkoln., starosta powiatowy ze Święcian, p. Romer z Wilna i inni.

Za tak piękny dar dla kościoła składamy najserdeczniejsze podziękowanie członkom Zarządu Kasy Stefczyka w osobach p. p. Macieja Wilejto, Antoniego Bumlisa, i Juliana Czapkiego i jednocześnie życzymy, aby ta instytucja w dalszym biegu jej życia rozwijała się jak najpomyślniej dla dobra tutejszej ludności i ojczyzny. Tutejsi.

## Postawy

— **12 BM. ODBYŁO SIĘ W POSTAWACH POSIEDZENIE RADY ODDZIAŁU POW. ZW. STRAŻY POŻARNYCH,** w którym wzięli udział prezesi i naczelnicy reprezentujący 20 straży z wiatu. Zagaił i przewodniczył prezes powiatowej wicestarosta Wacław Biłkowski. Na wstępie zebrani uczcili przez powstanie pamięć zasłużonego działacza strażackiego ś. p. wicewojwoły Dziewiatkowskiego-Ginśłowa.

Po złożeniu sprawozdania z działalności, z prac budżetowych i planu pracy na 1937—38, uchwalono budżet w wysokości zł. 6031, który w stosunku do poprzedniego roku jest wyższy o zł. 500, co pozostaje w związku ze zwiększeniem ilości oddziałów straży. W końcu obrad przedyskutowano sprawy związane z budową remiz i motoryzacja poszczególnych straży, a ponadto prezes rady wręczył 3 strażom dyplomy honorowe za osiągnięcie pierwszego miejsca w zawodach powiatowych, które się odbyły w sierpniu r. b.

13 i 14 bm. odbyła się odprawa naczelników straży, na której były omawiane sprawy szkolne i Tygodnia Przeciwożarowego. Na odprawie tej instruktor powiatowy Ignacy Wójcik wygłosił referat o obronie przeciwpożarowej, demonstrując sprzęt używany w tej dziedzinie.

Po odprawie odbył się obok remizy strażackiej pokaz gaszenia ognia z pomocą chemicznych środków, jak gaśnice i hyronetki pianowe.

W posiedzeniu rady powiatowej i odprawie naczelników straży wzięli udział przybyli z Wilna inspektor wojewódzki Pianko.

\* \* \*

13 bm. odbyło się w Postawach walne zebranie Zw. Oficerów Rezerwy pow. postawskiego. Po wygłoszeniu sprawozdań i ustaleniu prac na rok następny, dokonano wyboru władz. Prezesem Koła postawskiego obrano jednogłośnie starostę Bronisława Korbusza.

## Niesolidność przedsiębiorcy naraża ciągle Postawy na brak światła

W dniach 12 i 13 bm. Postawy były ponownie pozbawione całkowitego światła elektrycznego. Pozostaje to w związku z prowadzoną od paru miesięcy przebudową istniejącej prywatnej elektrowni, która na zasadzie koncesji zaopatruje miasto w energię elektryczną. Przebudowa ta stosownie do warunków koncesyjnych miała być przeprowadzona latem rb. przyczem abonenci mieli jej wcale nie odczuwać. Tymczasem terminy dokonania przebudowy nie zostały zachowane i ludność jest narażona na ciągłe przerwy w dopływie prądu. W sprawie tej przed paru tygodniami została wystosowana przez ludność petycja do wojewody wileńskiego, na skutek

której właściciel elektrowni został wezwany do usunięcia uchybień i poniósł wysoką karę pieniężną.

Wobec dalszego niedotrzymania warunków koncesji i licznych narzekań ze strony ludności, jak się dowiadujemy — starosta postawski interweniował w tej sprawie w Urz. Wojewódzkim w kierunku zmuszenia właściciela elektrowni do należytego wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Zainteresowane czynniki rozważają sprawę przekazania innej elektrowni koncesji na dostarczanie prądu.

Z muzyki

## Drugi koncert Shury Cherkassky'ego

Po raz drugi dał swój recital w Wilnie ten młody pianista-wirtuoz, o którym już raz zda- wałam sprawę na tym miejscu przed miesiącem.

To powtórne zetknięcie się potwierdza ów- czesny sąd. Artysta zdumiewa nadzwyczajną lat- wością techniczną, która jest zarazem źródłem dysproporcji w jego interpretacji muzycznej.

Technika ośmiwiera, ale też łatwo nuży. Dru- ga część koncertu prezentująca te właśnie zale- ty pianisty — nie budziła żadnych zastrzeżeń (Sibelius, Mana-Zucca, Medtner, Strauss w ukła- dzie Schulska-Evlera).

Bardzo niejednołite wrażenie pozostawiła na- miast cz. 1. Bez zarzutu, stylowo — z umia- rem wykonane były Pastorale i Capriccio Scar- lattiego Tansiga. Haendel stracił na ekspresji skutkiem zbyt szybkiego tempa. Najbardziej na- tym ucierpiała cz. II słynnej Beethovenowskiej Appassionaty. Jej tempo andante con mollo by- ło 2-krotnie za szybkie — skutkiem czego stra- ciła całkowicie swój charakter. Część końcowa teżby coś niecoś zyskała, gdyby pianista opano- wał swój furor techniczny. Tenże zarzut odnosi- się do sonaty b-moll Chopina (cz. 1 i 2). Tu- nawiasowa uwaga: czy zawód pamięci sprawił, iż część 2 uległa bardzo znacznemu skróto- wi? Nie ma bowiem żadnych powodów do tego ro- dzaju obciążenia.

W marszu żałobnym świetnie ujęty był 2-gi- temat, wskazujący, iż pianista rozporządza prze- pięknym piano.

Niezrozumiałe jest, dlaczego w grze Cherkas- sky'ego obok momentów pierwszorządnej jako- ści jest tyle niedociągnięć przy tak dobrych zało- żeniach ogólnych: technika, ton, temperament, poczucie formy.

Ciekawi też, niezmiernie jesteśmy, jak będzie- wyglądała dalsza ewolucja pianisty.

Whk.

## Pieśni i melodie naroczańskie

W Wilnie istnieje około 20 Kół Krajow- nych młodzieży szkół średnich, które skupiają przeszło 1000 uczniów i uczennic. Po dłuższej przerwie Kółka te urządziły w ubiegłą niedzielę w lokalu gimnazjum im. Orzeszkowej wieczornicę, na której chórzy żeński z gmn. im. Orzesz- kowej i męski z gimnazjum prawosławnego od- tworzyli z inicjatywy studenty uniwersytetu Cytowicza, zapalonego etnografa, pieśni i melo- die naroczańskie.

P. Cytowicz mówił również o dudzie biało- ruskiej, który to instrument w naszym kraju zanika. Obecnie jest tendencja do przywrócenia tego instrumentu, mianowicie jeden z pułków podhalańskich utworzył, podobnie jak w pułku szkockim, orkiestrę złożoną z samych dudziarzy. Również u nas istnieją możliwości większego rozpowszechnienia tego instrumentu.

## „Samobójstwo” ślusarza Nalewajko

Zdarzyło się tak, że wczoraj pomiędzy ślu- sarzem Nalewajką, a jego małżonką wywiązała- się kłótnia. W pewnym momencie Nalewajko roz- złościł się nie na żart i rzuciwszy straszną groź- bę:

— Przez ciebie odbiorę sobie życie, — stuknął- drzwiami i zamknął się w pokoju.

Zapanowała straszna cisza. Cisza ta ciężkim- kamieniem spadła na duszę przejętej małżonki.

Po chwili podbiegła do drzwi, zaczęła pu- kać, lecz nikt nie odpowiadał. Waliała głośnie- jąc. Wreszcie odezwał się głos:

— A pozwólcie chociaż spokojnie powiesić się! Jak postrzelona wybiegła Nalewajkowa na- ulicę. Zaalarmowała posterunkowego, policjan- tów pogotowie ratunkowe, zbiegli się sąsiedzi, a po- chwili przed bramą zatrzymała się karetka po- gotowia.

Sanitariusz pogotowia spotkał jednak we- własnej osobie... „powieszony”.

Pani Nalewajkowa narazie odetchnęła z ulgą, lecz nie na długo, bowiem małżonek, wyprowa- dzony po raz drugi z równowagi alarmem o je- go powieszaniu się, wyładował „nieco” swój- temperament na małżonkę.

Taki to był wyraz wdzięczności za jej do- bre serce.

Trudno znaleźć w Wilnie dzentelmenów — mówią kobiety. — Tacy rodzą się widać tylko w Londynie... (c)

## Śmiertelny upadek z roweru

Jan Dzieńkiewicz, plutonowy, jadąc w Li- dzie w nocy na rowerze, uległ na drodze nie- szczęśliwemu wypadkowi. Spadając z roweru, uderzył głową o kamień, skutkiem czego do- znał pęknięcia czaszki i opony mózgowej. Od- wieziony do szpitala, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

## Godziny handlu w okresie przedświątecznym

W myśl rozp. ministra spr. wewn. z dnia 9- grudnia 1929 r., począwszy od dnia 18 bm. do 23- bm. włącznie sklepy i wszelkie miejsca zawodo- wej sprzedaży, zakłady fotograficzne, jak i węd- liniarskie, sklepy spożywcze, zakłady fryzjer-

skie i teletechniczne mogą być otwarte do godz. 21-ej. W niedzielę, 20 bm., wskazane zakłady mogą być otwarte od godz. 13 do 18-ej. Nato- miast w dzień wigilijny mogą być otwarte tylko do godz. 18-ej.

# KRONIKA

**Sroda 16 Grudzień**  
Dziś: Euzebiusza B.  
Jutro: Floriana M., Łazarza B.  
Wschód słońca — godz 7 m. 39  
Zachód słońca — godz 2 m. 50

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 15.XII. 1936 r**  
Ciśnienie 764  
Temperatura średnia + 2  
Temperatura najwyższa + 3  
Temperatura najniższa + 1  
Opad 2,2  
Wiatr południowy  
Tendencja bez zmian  
Uwagi: pochmurno, z rana śnieg z deszczem

**DYŻURY PTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowiec Piłsudskiego 30); 3) Chrościckiego i Czaplinskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokońska 42); Szantyrka (Legionów 10 i Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

**KOMFORTOWO URZĄDZONY**  
**Hotel St. GEORGES**  
**w WILNIE**  
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

**PRZYBYLI DO WILNA:**  
— PRZYBYLI DO HOTELU GEORGESIA: Marcewski, Wacław lot. z Warszawy; Tarnowski Władysław lot. z Warszawy; Peter Hugo przemysł. z Białegostoku; Maculewicz Janusz z Bobrykowszczyzny; Majmeskul Irena; Kowalski Michael z Łotwy; Steinberg James z Łotwy; Weinetein Adam z Warszawy; dyr. Natanson Władysław z Warszawy; Dworakowa Małgorzata ze Święcian.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorządny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

**KOŚCIELNA**  
— ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZ- KU ZAWODOWEGO MALARZY, podaje do wia- domości malarzy, że Roraty malarskie odbędą się w niedzielę 20 grudnia rb. o godz. 6 rano w kościele św. Bartłomieja na Zarzeczcu. Kazanie wygłosi kapelan Chrz. Zw. Zaw. ksiądz mgr. Aleksander Mościcki.

**MIEJSKA.**  
— Magistrat oszacowuje majątek m. Wilna. Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił po- wołać specjalną Komisję z udziałem rzeczo- znawców z innych miast w celu przeprowadze- nia dokładnego oszacowania majątku miejskie- go. Prace szacunkowe potrwać dłuższy czas.

**AKADEMICKA**  
— ZARZĄD AKADEMICKIEGO ODDZ. ZW. STRZELECKIEGO w Wilnie zawiadamia wszyst- kich członków, iż we środę dnia 16 grudnia br. we własnym lokalu odbędzie się doroczny tra- dycyjny „Oplatek” A. O. Z. S. Początek o go- dzinie 19.30. Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. Goście mile widziani.

**GOSPODARZA**  
— Starania o ulgi dla właścicieli piekarń. Zarząd stowarzyszenia właścicieli piekarń zło- żył do władz centralnych memoriał, zabiega- jący: o 1) odroczenie płatności na okres 2 lat zaległości z tytułu świadczeń społecznych za czas do 1935 roku włącznie i 2) skreślenie z powyższych zaległości kar i odsetek za zwłokę. Petenci motywują swą prośbę tym, że egze- kucja powyższych zaległości w obecnym cięż- kim dla piekarzy okresie rujnowałaby rze- mieśnicze warsztaty piekarskie.

**WOJSKOWA**  
— Przypominamy, że dziś odbędzie się ostatnie w roku bieżącym posiedzenie dodatko- wej Komisji Pełnoroowej, w lokalu przy ul. Ba- zyliańskiej 2.  
Stawić się winni wszyscy, którzy we właści- wym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

**ZEBRANIA I ODCZYTY.**  
— „FIZYCZNE WYCHOWANIE, A ZDRO- WIE LUDNOŚCI”. 17 grudnia w Ośrodku Zdro- wia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego dr. Kasperowicz wygłosi odczyt na temat „Fi- zyczne wychowanie, a zdrowie ludności”. Począ- tek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

— STARANIEM TOWARZYSTWA PEDAGO- GICZNEGO „PROMIEN” we środę dnia 16 grud- nia 1936 r. o godz. 20 w sali Zjedn. Kol. Pol- skiego (Wiwulskiego 4—4) zostanie wygłoszony odczyt prof. Z. Hryniewicza n. t. „Wychowanie cugiczne w szkole”. Na odczyt ten, połączony z dyskusją, zaprasza uprzejmie Zarząd T-wa Pedag. „Promień”. Wstęp wolny.

— SRODA LITERACKA dnia 16 grudnia wy- pełniona będzie interesującym referatem dr. Wa- cława Korabiewicza p. t. „Fragmenty etnogra- ficzne z wyprawy kajakowej przez Irak i Indie”. Prelekcja będzie ilustrowana oryginalną muzy- ką z płyt i przeźroczami z kolekcji zebranej w podróży przez dr. Korabiewicza.

**ROŻNE.**  
— Proszeni jesteśmy o poinformowanie, że p. Stanisław Stomma nie jest członkiem redak- cji „Kurjera Wileńskiego”.

— **Niszczenie amunicji.** — Starostwo grodz- kie wileńskie powiadamia, że 16 bm. od godz. 9 do 12 odbędzie się niszczenie amunicji wybrako- wanej w Rowach Sapieżyńskich.

— **AKCJA FINANSOWA NA RZECZ Ż. I. N.**  
W WILNIE. W związku z proklamacją Miesiąca Żydowskiego Instytutu Naukowego uchwalili Za- rząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Mię- dzyrzeczcu, wstawić do nowego budżetu sub- sydiowały Instytut Żydowska Gmina Wyznania- wa w Wilnie wypłaciła w ulz. roku budżetowym Instytutowi 500 zł. i tyleż przeznaczyła na rok 1937. (m).

**KOMUNIKATY.**  
— W KOŚCIELE EWANG. REFORMOWA- NYM przy ul. Zawalnej, w okresie adwentowym co czwartek o godz. 19 odprawiane są nabożeń- stwa, w czasie których chór pod kierownict- wem profesora konserwatorium Gałkowskiego śpiewa psalmy w przekładzie Kochanowskiego.

**Zamiast kwiatów na grób ś. p. wicewoj. Gintowt-Dziewałtowskiego**  
Członkowie Wydziału Wojewódzkiego, Zyg- munt Ruszczyk, Wincenty Łuczynski i Jan Węc- kowicz, zamiast kwiatów na grób przedwcześnie- zmarłego wicewojewody ś. p. Kazimierza Gin- towt-Dziewałtowskiego złożyli do dyspozycji wo- jewody wileńskiego zł. 40 na nędzę wyjątkową.

**Święto muzulmańskie**  
Na zakończenie postu muzulmanie obchodzą 15, 16 i 17 grudnia największe swe święto, świę- to Ramazan Bajramu. W związku z tym we- wszystkich meczetach na Wileńszczyźnie odpra- wiane będą w tych dniach uroczyste nabożeń- stwa.

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**  
— Dzisiaj, w środę i jutro w czwartek- wieczorem (o godz. 8.15) grana będzie w dal- szym ciągu komedia W. Somerset-Maugham'a „OTO KOBIETA”.  
— Nowa premiera teatru „Był sobie więzień”  
W sobotę bież. tygodnia ukaże się nowa pre- miera, utwór Jana Anouilha pt. „BYŁ SOBIE WIEZIEN” — komedia, demaskująca zakła- manie współczesnego społeczeństwa poruszają- ca w sposób niezwykle ostry problem moral- ności życiowej. Młody pisarz francuski, autor tej znakomitej komedii, wywołał wszędzie, gdziekolwiek „Więzień” był grany, ożywione polemiki i dyskusje. Komedia „Był sobie wię- zień” wystawiona w Warszawie, przez długi- szereg tygodni z rzędu grana przy rzadko spo- tykanym powodzeniu.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.**  
— Dziś, z powodu próby generalnej z op. Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU” — przedstawienie zawieszono.  
„PRZYGODA W GRAND HOTELU” — oto tytuł zapowiedzianej na jutro premiery świe- tnej op. Abrahama, którą teatr „LUTNIA” przy- gotowuje z wielkim pietyzmem. Operetka ta- wszędzie cieszyła się olbrzymim powodzeniem dzięki swym walorom muzycznym oraz treści- sensacyjnej, zaczerpniętej z komedii Savoir'a. Oprócz całego zespołu w nowości tej bierze udział chór rewersów. Reżyseria K. Wyrwicz- Wichrowskiego. Muzycznie przygotował M. Ko- chanowski.

## Śmiertelne zacczadzenie

14 bm. 73-letni Jan Szyszko i jego syn, 50-letni Bazyl, ze wsi Huta, gm. kuryłowickiej, pow. stonińskiego, mieszkający samotnie, uleg- li zacczadzeniu. Kiedy rankiem do mieszkania przyszedł sąsiad Jan Urbanowicz, Jan Szyszko już nie żył, a jego syn dawał słabe oznaki ży- cia, jednakże mimo udzielonej pomocy — zmarł.



## RADIO WILNO

SRODA, dnia 16 grudnia 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimn.; 6,50 — Mu- zyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35 — Muzy- ka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert; 12,40 — Dzien- nik połudn.; 12,50 — Przesyłki świąteczne — pog.; 13,00 — Rosyjska muzyka operowa; 14,00 — 15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiad. gosp.; 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 15,40 — Z różnych ope- retek; 16,10 — Kukielki śląskie — Wielki Sek- ret — adycja dla dzieci; 16,30 — Koncert; 17,00 — W walce ze szpiegostwem — odczyt; 17,15 — D. c. koncertu; 17,50 — Wywiad fik- cyjny — Rozmowa ze Stanisławem Brzozow- skim — przep. R. Zrebowicz; 18,00 — Pogad- anka; 18,10 — Turysta — pog. sportowa; 18,20 — Listy słuchaczy omówi red. T. Lo- palewski; 18,30 — Panu Wołodyjowski w Pa- cunietach — fragm. z Potopu; 18,42 — Muzy- ka; 18,50 — Nawozy organiczne — pog.; 19,00 — Cud włóczni — fragm. z powieści Z. Kossak — Krzyżowcy; 19,20 — Piosenki w wyk. Jer- zego Ławiny; 20,00 — O Autorze Pojaty — aud. literacka w oprac. Czesława Bobolewskie- go; 20,35 — Chwila Biura Studiów; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka; 21,00 — Koncert chopinowski; 21,30 — Polska opowieść o Hoffmannie — aud. liter.; 22,15 — Koncert; 22,55—23,00 — Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 17 grudnia 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30 In- formacje i giełda roln.; 7,35: Muzyka; 8,00: Au- dycja dla dzieci; 8,10: Przerwa; 11,30: Poranek z Filharmonii; 11,57: Sygnał czasu; 12,03: Kon- cert; 12,50: Odczyt w jez. litewskim; 13,00: Mu- zyka popularna; 14,00: Przerwa; 15,00: Wiad. gospodarcze; 15,15: Koncert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Codz. odcinek prozy; 15,40: Muzyka z płyt; 15,45: Chwilka społeczna; 15,50: Koncert rozrywkowy; 16,20: Przyroda w grud- niu — odczyt dla dzieci; 16,35: Z arcydzieł or- kiestrowych Klaudiusza Debussy; 17,00: Jak or- ganizować wesołe i zdrowe święta? — pog.; 17,15: Koncert; 17,50: Ukraińskie Instytuty nau- kowe — odczyt; 18,00: Pogadanka; 18,10: Komu- nikat śniegowy; 18,12: Wiad. sport.; 18,20: Ruśb przy oknie radiowym na poczie — dialog rozmowę przeprowadzi L. Feygin; 18,35: Muzy- ka z płyt; 18,50: Pogadanka; 19,00: Godzina mu- i Krakowa; 20,25: Wigilia w Szczawnicy — fe- zyki lekkiej; 19,45: Koncert solistów ze Lwowa- lieton; 20,40: Dziennik wiecz.; 20,50: Pogadanka; 20,55: Przerwa; 21,00: Tańce i melodie polskie; 21,30: IX audycja z cyklu Sylwetki kompozyto- rów polskich; 22,40: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie wiadomości.

## Na wileńskim bruku

**POBICIE PRZECHODNIA.**  
23 letni kupiec Borys zam. przy ul. Zawal- nej 50 zameldował policji, iż onegdaj wiec- zorem został napadnięty na ulicy Wielkiej przez 3-ech nieznanych mu osobników, którzy go ob- lił łaskami.  
Opatrzyko go pogotowie. Sprawcy pobicia- zbiegli. (c).

**BRAK ŚRODKÓW DO ŻYCIA.**  
W bramie domu Nr. 17 przy ulicy Baksała- znalaziono podrzutka w wieku 3 tygodni, a przy nim kartkę: „Dziecko ohrzeżone. Podru- zek, gdyż nie mam żadnych środków na życie i najmniejszej nadziei uzyskania takich. U- mnie dziecko zmarłoby z głodu”.  
Podrzutka ułokowano w przytulku Dz. Je- zus.  
Tegoż dnia znalazł/ono sześciomiesięczne- dziecko obok domu Nr. 16 przy ulicy Werkow- skiej. Przesłano je do Izby Zatrzymań, a stam- tud do przytulku. (c).

**PIĘKNE STROJE...**  
16 letnia Nechama Szoksztejnówna zam. przy ul. Piłsudskiego 27 teskniała za pięknymi- strojami. Onegdaj przechodząc ul. Wielką za- uważyła w jednej z wystaw sklepowych elegan- eki sweterek. Tak się złożyło, że tego samego- dnia znalazła się w mieszkaniu Rochy Alpe- rowiczowej i jak na złość zauważyła pozosta- wiony na stole złoty zegarek wartości 100 zł.  
Gdy opuszczała mieszkanie trzymała kurczo- wo w ściśniętej pięści zegarek, następnie spię- nięzyła go za 27 złotych i nabyła sweterek.  
Cieszyła się jednak nie długo. Wkrótce wy- kryto kto dokonał kradzieży i Szoksztejnówna- powędrowała do Izby Zatrzymań. (c).

## B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w za- kresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwa- rantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil., po g. 7-ej wiecz.

**GWIAZDKA NA DŁUGIE LATA**  
 Nie na krótkotrwałą uciechę, ale na długie lata radości należy nabywać prezenty gwiazdkowy. Takim ideałem daru gwiazdkowego są fonoplastyczne superheterodyny najwyższych klas **LORD, ARYSTOKRATA, MAGNAT** oraz odbiornik **PREMIER.**

**RADIO TELEFUNKEN**  
 ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE



### Ogłoszenie

#### O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony ofertowy przetarg na dostawę w roku 1937 mleka i śmietany do szpitali miejskich i Ośrodka Zdrowia.

Oferty w zalakowanych kopertach, osobno na dostawę mleka i osobno na dostawę śmietany, ze wskazaniem ceny ryczałtowej na mleko za litr wraz z dostawą oraz ceny za litr śmietany, obliczonej w stosunku procentowego ustępstwa od giełdowej ceny masła wyborowego w hurcie, notowanej w Wilnie, — należy składać do godz. 9-ej dnia 21 grudnia 1936 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9 m. 30 na dostawę mleka i o godz. 10-ej na dostawę śmietany.

Stający do przetargu na dostawę mleka powinni wnieść kaucję w kwocie 250 zł, na dostawę śmietany zaś — zł 150.

Przyjmowanie ofert i udzielanie bliższych informacji uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Op. Społ. Zarządu Miejskiego w Wilnie, pokój Nr. 103.

Zarząd Miejski w Wilnie.

#### „FORTUNA“

Fabryka cukrów i czekolady. Wilno, Metro-politaina 5, tel. 19-19. Pierwszorzędne wyroby. Pierniczki miodowe, ozdoby choinkowe. Zadzajcie wszędzie.

#### POŃCZOCHY

skarpetki, rękawiczki, bielizna, torebki, para sole, szaliki, wyroby z wełny poleca **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30.

#### SWETRY

pulowery, kamizelki z wełny, zimowa ciepła bielizna — poleca **D. H-P. W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

#### Tanio

do sprzedania: płaszcz jesienny męski (szary) i płaszcz letni damski (granatowy) — ul. SS. Miłosierdzia 18 m. 2

#### ŚMIETANKĘ

pasteryzowaną, JOGURT (lactobacylina) KEFIR — poleca „LACSANUM“ Wilno, Niemiecka 7

#### Listy na Litwę

przesyła szybko i akuratnie **Biuro Leon Talc, Ryga, skrzynka pocztowa 511.** Na odpowiedź uprasza się o dołączenie zn. pocztowego na 55 gr.

#### DO SPEDANIA

kredens w dobrym stanie, ul. Popławska 21 m. 17

### CASINO

Premiera. Najpotężniejszy film sensacyjny

# NIESAMOWITY DOM

Fascynująca akcja. Dwie godziny niezwykłych wrażeń. Emocja. Hypez. Nad program: DODATK

### PAN

DZIŚ! Najwspanialsze arcydzieło austriackiej kinematografii — realizacji H. Kosterlitz — słynnego reżysera Franciszki GAAL

# Maria Baszkircew

(MIŁOŚĆ PIĘKNEJ ROSJANKI)

NAD PROGRAM: Dodatek **Rapsodia cygańska** i aktualia.

## Wzdłuż i wszerz Polski

Mieszkaniec Tarnowa wynalazł nowy typ łodzi podwodnej.

Urząd patentowy wydał patent na łódź podwodno-nadwodną, wynalazku Józefa Lichwały z Tarnowa.

Istota wynalazku polega na nieznanym dotychczas metodzie pływania łodzi. Specjalne tłumiki powodują bezszelestne poruszanie się aparatu. Łódź posiada dużą szybkość, swobodę ruchów może się poruszać na dużej głębokości. Nadaje się ona zarówno do celów bojowych, jak i transportowych oraz wydobywania zatopionych okrętów i urządzeń wycieczek naukowych.

Min. Oświaty będzie cenzurowało każdy nakład „Piomyka“ i Piomyeczka“.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zażądało przedkładania sobie każdego numeru „Piomyka“ po wydrukowaniu, ale przed pusczeniem w obieg.

Rozporządzenie ministerstwa, noszące numer II W.8867/36 i datę 23 listopada 1936 r., zostało już zastosowane do ostatnich zeszytów pism Związku Nauczycielstwa Polskiego.

#### Wykopaliska przedhistoryczne.

Na terenie pow. nowotomskiego wykryto wielką ilość urn i innych przedmiotów pochodzących z czasów przedhistorycznych. Wykopaliska umieszczone tymczasowo w szkole powszechnej w Kotowie.

#### Wystawa łowiecko-strzelecka w Lesznie.

Polski Zw. Strzelectwa Sportowego w Lesznie urządza wystawę strzelecko-myśliwską, która potrwa od 28 lutego do 7 marca 1937 obejmie: wypchaną zwierzynę, plectwo, broń sportową, myśliwską i starożytną, obrazy, sztychy, dywany i fotografie z zakresu myślistwa.

#### Czeiciele Abakuka przepowiadają rychły koniec świata.

Konfessariat rządu w Warszawie zajął ulotkę, wydaną przez sektę „czeiciele proroka Abakuka“, mającą swoją siedzibę w Olechowicach pod Samborem. Przywódcą sekty jest niejaki Wronowicz Leopold, który również podpisał wspomnianą ulotkę. Ulotka zawiera szereg błuźnierstw, a m. in. zapowiada rychły koniec świata, na co mają wskazywać pewne dowody, ogłaszane przez astrologów.

Oprócz konfiskaty ulotki, jej autor „mistrz“ sekty Wronowicz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwa.

#### Napad na b. posta Kochana.

W Sokalu dwaj osobnicy dokonali napadu na b. posta Unda, Kochana, obecnego przywódcę Frontu Narodnego Jedności (organizacji faszystowskiej Palijewa). Kochan został ugodzony nożem, odnosząc lekką ranę. Zamachu dokonali prawdopodobnie członkowie OUN.

#### Artyści oper paryskiej i brukselskiej w Warszawie.

W najbliższych dniach odbędą się w Operze Warszawskiej występy trojga artystów Op. ra Comique w Paryżu pp. Yvette Thomas (sopran), Helene Sadoven (mezzosopran) i tenora Józefa Rogaczewskiego oraz tenora Op. ery La Monnaie w Brukseli Max Moulia.

#### Samobójstwo inżyniera.

W mieszkaniu własnym przy pl. Kramera 6 na kolonii Staszycy w Warszawie popełnił samobójstwo, przez otrucie nieznaną substancją inżynier-wynalazca, 32-letni Adam Wiciński.

#### 9-letni chłopak wezwany do... wojska.

Zamieszkująca przy ul. Młynarskiej 13, Ja dwiga Pekosławska, pracująca w zakładach amunicyjnych „Pocisk“ w Rembertowie, otrzymała z wydziału wojskowego m. Warszawy wezwanie, ażeby syn jej, urodzony w 1927 r., czyli mający 9 lat, stawił się do rejestracji wojskowej.

Zdziwiona wiele Pekosławska udała się z metryką urodzenia syna do wspomnianej instytucji i wówczas okazało się, że nastąpiła po myłku rządu domu, gdyż w książce meldunkowej chłopiec figuruje, iż urodził się w 1917 r.

#### K. GORZUCHOWSKI, Zamkowa 9

Poleca zegarki szwajcarskich fabryk, wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne papierosnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

#### Nowa metoda leczenia trądu

LIZBONA. (Pat.) Prasa portugalska pod sen sacyjnymi tytułami donosi o wynalezieniu przez b. aptekarza Antonio Franco nowej metody leczenia trądu. Polega ona na leczeniu lokalnym wraz z leczeniem wewnętrznym, trwającym wie le miesięcy. Rzeczono, dzięki tej metodzie, udało się osiągnąć liczne wypadki zupełnego wyzdrowienia, stwierdzone przez instytut bakteriologiczny.

### HELIOS

Film na czasiel. Film dla wszystkich! Konflikt RAS i obywateli

## Piekło Chin

Dzisiaj

Potężny film tak prawdziwy jak same życie. W rol. główn.: Pat Obrien, Josephine Hutchinson i Jean Moir. Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów o godz. 4-6-8-10-15

### Kino MARS

Ostrowska 5

Dzisiaj

Film dla wszystkich

## Wspaniała epopea filmowa

## „PAN TWARDOWSKI“

W rol. gl. Fr. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, M. Bogda i in. — Nadprogr. DODATKI

### SWIATOWID

## Nie chcę wiedzieć, kim jesteś

Po raz pierwszy w Wilnie Pikantna, pełna beztrok. humoru komedia muzycz.

NAD PROGRAM: Aktualia

### OGNISKO

## Shirley TEMPLE

Ulubienica publiczności

w fenomenalnym filmie **Tajemnica malej Shirley** Nad program: UROZMAIOWANE DODATKI. Pocz. o g. 4-ej, w niedz. i święta o g. 2-ej.

### Obwieszczenie

Sędzia komisarz upadłej firmy „Wileński Lombard Kresowia — Szloma Gordon i S-ka“ obwieszcza, że plan podziału fundusów upadłej firmy można przegłądać w sekretariacie i wydziału sądu okręgowego w Wilnie i w ciągu dwóch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim wnieść przeciwko planowi zarzuty (sygn. akt U. 11/35).

Sędzia Komisarz.

### Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK)

zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży **Mickiewiczza 24 m. 5** — Ceny bardzo przystępne —

### Pensjonat Komarowszczyzna

sezon zimowy od 20-go grudnia. Wesole Święta. Uroczyste spotkanie Nowego Roku. Wycieczki, narty, polowania, imprezy. Poczta Konstancyków k. Świecia woj. wileńskie, tel. 6.

### DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczołciowe **Szopona 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

### AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—11 róg Ofiarnej (ob. Sadu

### AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńiec)

### UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemii i matematyki Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnia“

### DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE

5 lub 4 pokoi, komfortowo odremontowane. Montwiłowska 18, wejście z Pańskiej

### Przepisywanie

na maszynach i powielanie. Prowadzenie księgowości wykonywa solidnie i tanio Biuro Absolwentek Państwowej Śred. Szkoły Handlowej, ul. Żeligowskiego 1, tel. 5-25

### Korepetycje

zakres szk. powsz. 2 kl. gimn. warunki minimalne. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnia“

### Pracy poszukuje młoda, bardzo zdolna krawcowa

Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. 3 zł., z odbiorem w administr.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.